Nr 228. Kraków, Wtorek 16. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd w Konopiszt.

Na dzień przed zjazdem cara z królem rumuńskim w Constanzy odbył się zjazd cesarza Wilhelma z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem w Konopiszt. Podobnie jak wizyta w Constanzy, także i ta druga niemal równoczesna wizyta w czeskiej rezydencyi austryackiego następcy tronu, ma bardzo duże znaczenie polityczne i świadczy, że w Wiedniu i Berlinie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, któremi grozi obecna polityka rosyjska, i mają silną wolę niebezpieczeństwom tym zapobiedz.

Udział obu szefów admiralicyj, niemieckiej i austryackiej, w konferencyach w Konopiszt, stanowi dość jasną wskazówkę co do kierunku, w którym szła wymiana myśli. Chodziło tam o kwestye obrony morskiej, związane z szeregiem zagadnień polityki śródziemno-morskiej, które wskutek wzrastającej ekspanzyi rosyjskiej na południu, stały się bardzo aktualnemi. Rosya mianowicie rozpoczęła budowę trzech „dreadnoughtów" na Morzu Czarnem. Ogromne te zbrojenia nie mogą mieć innej racyi, jak tylko zamiar Rosyi postawienia w niedalekiej przyszłości kwestyi Dardanellów na ostrzu miecza. Zamiar ten omawia szeroko prasa rosyjska. Znany historyk petersburski, Mitrofanow, w słynnym swym liście do Delbrücka określił zdobycie Dardanellów, jako najbliższy cel polityki rosyjskiej. Pojawienie się floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnem zmieniłoby radykalnie tamtejszy stosunek sił na niekorzyść trójprzymierza, zagrażając interesom handlowym i politycznym zarówno Włoch, Austryi, jak i Niemiec. Zapobieżenie temu niebezpieczeństwu stanowi też niewątpliwie już dzisiaj przedmiot troski obu rządów, wiedeńskiego i berlińskiego, i ujawni się z pewnością w Austryi, jako dalsze, bardzo znaczne powiększenie kredytów na zbrojenia morskie. Już dzisiaj słychać, że budowa uchwalonych obecnie „dreadnoughtów" ma być znacznie przyspieszona i zamiast pięciu lat, ma trwać tylko trzy lata.

Na kilka dni przed zjazdem w Konopiszt odbyła się w Karlsbadzie konferencya austryackiego szefa sztabu generalnego, bar. Conrada von Hoetzendorffa z jego kolegą niemieckim, gen. Moltkem. Jeżeli obaj ci dygnitarze nie pojechali także do Konopiszt, stało się to z tego samego powodu, dla którego zaproszono tam także hr. Berchtold dopiero po wyjeździe ces. Wilhelma. A powodem tym była chęć nie robienia zbyt wielkiej — demonstracyi. W rzeczywistości jednak konferencye karlsbadzkie pozostają w ścisłym związku z naradami w Konopiszt, gdzie kwestyami obrony lądowej musiano się również żywo zajmować. Ukaz carski, zarządzający na jesień b. r. mobilizacyę przeszło 800.000 rezerw, stanowi akt tak wyraźnie wrogi dla Austryi i Niemiec, że w Konopiszt musiano powziąć pewne postanowienia także co do właściwej odpowiedzi na tę nową rosyjską prowokacyę.

Wprawdzie wielkie przesilenie we Francyi, gdzie wybrany za rosyjskie pieniądze prezydent Poincaré nie może znaleźć polityków dla utworzenia gabinetu, któryby przeprowadził trzyletnią służbę wojskową dla dogodzenia żądaniom rosyjskiego sztabu generalnego, zmniejsza nieco znaczenie wojennych demonstracyj rosyjskich, ponieważ dowodzi, że Francya nie jest bynajmniej tak wojowniczą, jak o tem krzyczą rozmaici szowiniści, ale mimo to pozostaje faktem, że w jesieni b. r. Rosya będzie pod względem militarnym przeszło dwa razy silniejszą, niż Niemcy i Austrya w zwykłych pokojowych warunkach razem. Wiedeń i Berlin muszą liczyć się z tym faktem. A liczenie się to wyrazi się niewątpliwie w nowych ogromnych — wydatkach...

Zjazd w Constanzy stanowi nowe ogniwo w łańcuchu, którym Rosya opasuje Austryę od wschodu i południa. Wskutek niefortunnej polityki hr. Berchtolda, Austrya sama ma dzisiaj bardzo niewiele szans zawrócenia Rumunii z jej kursu rusofilskiego. Tem energiczniej zabiega o to Berlin, który do tego stopnia weneruje obecnie Rumunię, że nawet gdy Bułgarya starała się o ulokowanie swojej pożyczki na targu berlińskim, rząd tamtejszy uważał za stosowne zapytać się w Bukareszcie czy przeciw takiemu wspomożeniu Bułgaryi nie podnoszą tam jakichkolwiek zarzutów.

Wiadomość o niedalekiej podróży ces. Wilhelma do Rumunii, kilkakrotnie dementowana, utrzymuje się nadal, nabierając coraz więcej cech prawdopodobieństwa. Poprawiając ciężkie błędy Wiednia, Berlin używa wszystkich sił, aby Rumunię utrzymać przy trójprzymierzu, co mogłoby mu się udać, gdyby położenie Rumunów w Siedmiogrodzie doznało wydatnej zmiany na lepsze. Kwestya też polityki węgierskiej wobec Rumunów transylwańskich musiała być także omawiana w Konopiszt.

Wszystko tedy przemawia za tem, że w tej słynnej z piękności swoich ogrodów rezydencyi austryackiego następcy tronu nie marnowano czasu, lecz naradzano się pilnie nad szeregiem bardzo trudnych zadań, jakie położenie międzynarodowe przed sojusznikami stawia. Pod względem też znaczenia politycznego zjazd w Konopiszt, mimo swojej skromności i dyskrecyi, nie ustępuje bynajmniej pompatycznemu zjazdowi w Constanzy.

Atak powstańców na Durazzo.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 16 czerwca.

Zajścia w Albanii przybierają znowu groźny charakter. Nie ulega wątpliwości, że między Włochami a Austryą panuje silna usterka z powodu sprawy albańskiej, gdyż nietylko dotychczasowe zajścia, ale właśnie wypadki dnia wczorajszego świadczą o planowych intrygach włoskich w Albanii i ich stosnkach z powstańcami.

Jak wiadomo, rząd albański przygotował wyprawę przeciw powstańcom i za kilka dni miał się rozpocząć wymarsz wojsk rządowych. Tymczasem powstańcy, otrzymawszy dokładne informacye o tych zamiarach rządu i strategicznych zamiarach księcia, postanowili uprzedzić atak wojsk rządowych **i wpadli wczoraj do Durazza, gdzie przyszło do krwawej walki, której pierwszą ofiarą był pułkownik holenderski Thompson,** znienawidzony przez Włochów i muzułmanów. Thompson bowiem domagał się usunięcia Essada i dostarczył dowodów jego zdrady; on zarządził rewizyę i Essada i jego aresztowanie.

Onegdaj jeszcze obradowała albańska Rada ministrów nad żądaniem posła włoskiego, domagającego się od rządu wytłómaczenia z powodu aresztowania pułkownika Murichcio. Pułkownik Thompson sprzeciwił się temu żądaniu, wskazując na dowody, iż Murichio wymieniał z powstańcami sygnały. Rząd albański postanowił jednak po długiej naradzie, pod presyą Włoch, zażądać od Thompsona, aby się wytłómaczył z tego kroku.

Tymczasem wczoraj nad ranem powstańcy wpadli do miasta. Przez kilka pierwszych godzin wojska księcia odpierały ataki powstańców. Jednak wedle wiadomości wieczornych, nadeszłych z Rzymu, powstańcom udało się wtargnąć do miasta, gdzie **urządzili straszliwą rzeź i wzięli do niewoli wszystkich oficerów holenderskich, podczas gdy książę wraz z rodziną uciekł na okręt włoski.** Wiadomości te nie zostały dotąd urzędownie potwierdzone, ale nie są nieprawdopodobne, wobec ogromnej przewagi powstańców.

Jaki będzie dalszy los powstańców i stanowisko mocarstw, które dotąd zachowują się zupełnie biernie, nie wiadomo.

Odparcie ataku.

Berlin, 16 czerwca.

Napad powstańców na Durazzo nie udał się. Powstańcy zostali odparci. Karabiny maszynowe i armaty szybkostrzelne, któremi wojska książęce roporządzały, siały straszliwe zniszczenie w szeregach atakujących powstańców. Po śmierci pułkownika Tompsona, który padł, przeszyty kulą karabinową, **objął komendę nad wojskami książę Wied osobiście i walczył w pierwszych szeregach.**

Powstańcy byli dokładnie poinformowani o wszystkich zajściach w Durazzo, gdyż utrzymują ścisłe stosunki z wielu obywatelami w mieście. Sprzyjający księciu Albańczycy ubolewają nad uwolnieniem aresztowanego przed kilku dniami burmistrza Durazza, który jest zdrajcą. Położenie księcia nie byłoby tak niekorzystne, gdyby nie był otoczony zdrajcami, których obdarza zaufaniem. Obiegają tu pogłoski, że dwóch włoskich oficerów i deputowany włoski Foscari, namawiają Mirydytów, aby nie spieszyli księciu z pomocą do Durazza.

Wojsko powstańcze składa się przeważnie z byłych żołnierzy tureckich.

Rzym, 16 czerwca.

Ag Stef. donosi z Durazzo: Na razie panuje spokój. Z bliska widać dwa nieprzyjacielskie oddziały. Mogą one lada chwila podjąć atak, żeby miasto splądrować. Zachodzi obawa ataku nocnego. Liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka. Książę powołał z Alessio Mirydytów.

Siły zbrojne powstańców.

Durazzo, 16 czerwca.

Obie strony rozporządzają karabinami maszynowymi i artyleryą. Kto jednak dostarczył powstańcom armat, jest dotąd zagadką. Powszechnie twierdzą, że armat dostarczyły Włochy, według innej wersyi Serbia i Turcya. Powstańcy atakowali miasto ze wszystkich stron, prócz morza.

Powstańcy rozporządzają 6000 ludźmi, podczas gdy rząd posiada 2000 ludzi, którzy po części bardzo niechętnie walczą.

Burmistrz Durazza agituje między ludnością, aby nie walczyła przeciw powstańcom.

Dalsze ataki powstańców.

Medyolan, 16 czerwca.

„Corriere de la Sera" donosi z Durazza: Ataki powstańców na miasto trwają dalej. Po obu stronach są bardzo wielkie straty.

Wszystkie poselstwa postanowiły ograniczyć się do własnej obrony.

Ponowna ucieczka ks. Wieda.

Rzym, 16 czerwca.

„Giornale d'Italia" donosi, że **ks. Wied wczoraj ponownie udał się wraz z rodziną na okręt włoski,** z powodu rzezi, urządzonej w mieście przez powstańców.

Wojna, czy pokój?

Półwysep bałkański znajduje się ciągle w stanie wrzenia wojennego, które długo jeszcze wybuchać będzie w rozmaitych punktach i wcześniej czy później doprowadzi do nowego powszechnego porachunku, aczkolwiek autorowie traktatu bukaresztеńskiego z wielką ufnością w swoje bagnety, osądzili, że postanowienia jego są ostateczne i nieodwołalne. Ale traktat bukaresztеński znajduje się bądź co bądź pod osłoną Rumunii, Serbii i Grecyi, gdy traktat londyński, zawarty pod egidą Europy, jest tylko dowodem bezsilności jej wobec państw bałkańskich. Przedstawiciele Europy, zgromadzeni w Londynie, przysądzili wyspy Chios i Mitylene zwycięskim Grekom, którzy podczas wojny z Turcyą zajęli te wyspy i mają je w swoich rękach dotąd. Po stronie Greków jest więc legalność traktatowa i co ważniejsze, faktyczny stan posiadania. Pomimo to jednakże Turcy, pomni na odzyskanie Turcyi wschodniej i Adyanopola, oświadczają kategorycznie, że nie mogą wyrzec się tych wysp, są one bowiem osłoną dla portu Smyrny, a w rękach obcych ciągłą dla niego groźbą. Równocześnie na sposób wschodni Turcy, chcąc swojemu żądaniu nadać wagę, zaczęli tak prześladować Greków, przebywających w Turcyi, że dotąd kilkadziesiąt tysięcy Greków w popłochu uciekło do ojczyzny, zostawiając swoje mienie na łasce losu. Patryarcha grecki na znak żałoby kazał w Turcyi zamknąć wszystkie świątynie i szkoły.

Oczywiście pośród ludności w królestwie greckiem powstało ogromne wzburzenie, a następnie pragnienie ponownego odwetu, wzmożone tą okolicznością, że po ostatnich zwycięstwach nad Turcyą, a później Bułgaryą, poczucie godności narodowej wzrosło aż do szowinizmu. W całej Grecyi zabrzmiały hasła wojenne. Z obu stron zaczęły padać pogróżki wojenne, aż wreszcie sytuacya stała się tak poważna, że w Izbie deputowanych prezydent gabinetu greckiego Venizelos pośrednio przyznał możliwość wojny.

Nie potrzeba zresztą na to zapewnień ze strony Venizelosa wobec faktu, że zarówno Grecya, jak Turcya, czynią przygotowania do wojny. Rozpatrując z europejskiego punktu widzenia położenie, w którem znajduje się Grecya, a zwłaszcza Turcya, możnaby sądzić, że do wojny nie przyjdzie, a prawdopodobnie przewidywanie to sprawdzi się, ale na Bałkanie wszystkie czynniki polityczne są tak nieobliczalne, że mogą zadać kłam najbardziej uzasadnionym obliczeniom.

Z tego też powodu prasa europejska już od szeregu dni roztrząsa warunki **wojny grecko-tureckiej.** Wojna ta pod wielu względami byłaby nie zwykłą i mogłaby w dalszej perspektywie wywołać pożogę na całym Bałkanie. Niezwykłość wojny wynika przedewszystkiem z geograficznego położenia obu państw. Grecya i Turcya nie sąsiadują ze sobą. Dzieli je morze, a na lądzie europejskim enklawa bułgarska. Jeżeli wyłączymy udział Bułgaryi w wojnie, tudzież samowolne naruszenie terytoryum bułgarskiego przez Turków, w takim razie wojna rozgrywałaby się na morzu.

W siłach morskich obu państw zaszły po drugiej wojnie bałkańskiej niewielkie zmiany i to na korzyść Grecyi, która nabyła od Niemiec kilka okrętów wojennych. Może być, że flota turecka zyskała na jakości, że mianowicie załogi okrętowe zostały lepiej wyszkolone, a okręty lepiej uzbrojone, ale wątpliwem jest, czy ta okoliczność bez liczebnego powiększenia floty wystarczy Turkom do zapanowania nad morzem, od czego zależą operacye na lądzie.

Flota grecka, dobrze wyszkolona i gotowa do boju, może zdaniem rzeczoznawców wystąpić z powodzeniem przeciwko Turcyi. Odeprze z pewnością ataki floty tureckiej i ze względu na bardzo ograniczone pole działania zawładnie morzem, ale najważniejszego i rozstrzygającego zadania dokonać nie potrafi, a zadaniem tem jest sforsowanie Dardanellów. Nie dokonała tego o wiele silniejsza flota włoska, przyczem należy uwzględnić, że od owego czasu Turcy umocnili znacznie oba brzegi cieśnin. Tak więc wojna morska może obu stronom wyrządzić znaczne szkody, ale zarazem trwać lata całe.

Do bezpośredniej wojny na lądzie koniecznem jest przejście przez tetytorum bułgarskie, a mianowicie przez Tracyę zachodnią. — Grecya nie myśli o tem, pozostawiając tak doniosły krok Turkom. Armia turecka może przejść przez Tracyę zachodnią, albo za zgodą Bułgaryi, albo bez tej zgody, to jest przemocą.

Gdyby Bułgarya na podobne wspódziałanie z Turcyą zgodziła się, musiałaby natychmiast nastąpić mobilizacya armii serbskiej na mocy traktatu, wedle którego Serbia i Grecya mają sobie nawzajem spieszyć z pomocą wojskową na wypadek, gdyby jedna ze stron traktatowych została napadniętą lub nawet tylko zagrożoną przez dwa państwa nieprzyjacielskie. Tak byłoby w razie cichej zgody Bułgarów na przejście amii tureckiej przez Tracyę zachodnią, tem więcej musiałaby Serbia pospieszyć Grecyi z pomocą wojskową, gdyby Bułgarya czynnie wmieszała się do wojny. Pozostaje jeszcze Rumunia, która na podobne wypadki nie spoglądałaby obojętnie, lecz dla obrony traktatu bukaresztеńskiego wystąpiłaby przeciwko Bułgarom. Wynik wojny nie byłby wątpliwy. Turcya i Bułgarya są obecnie za słabe, ażeby mogły sprostać armiom trzech wymienionych państw.

Pozostaje ewentualność samowolnego naruszenia terytoryum bułgarskiego przez Turcyę. Ewentualność ta jest wyłącznie teoretyczną. Bo gdyby Bułgarya zaprotestowała przeciwko podobnemu naruszeniu jej granic, wpadłyby Turcyi na kark wszystkie państwa bałkańskie i zgniotłyby ją poprostu. To wszystko przemawia silnie przeciwko możliwości wojny, ale — jak to na wstępie podaliśmy — na Bałkanie wypadki zadają często kłam logice.

Turcy mogliby na razie wykonać niespodziewany atak na wyspy Chios i Mitylene z pobliskiej Smyrny. Przypuśćmy, że atak powiódłby się. W takim razie flota grecka natychmiast urządziłaby ścisłą blokadę obu wysp, a pod ochroną olbrzymich dział okrętowych, wojska greckie bez trudności wylądowałyby na obu wyspach. Mając pomoc moralną i materyalną u miejscowej ludności greckiej, wojska greckie z łatwością wyparłyby Turków z Chios i Mitylene. Flota turecka przybyłaby zapóźno, o ileby wogóle mogła opuścić Dardanele.

Pośród takich warunków trudno przypuścić, ażeby Turcya miała ochotę do wojny. Pragnie jej raczej Grecya, która zorganizowała swoją armię, wzmocniła nieco flotę i chciałaby porachować się z Turcyą, dopóki jeszcze to państwo nie podniosło się po ostatnich klęskach.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 16 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od udzielenia urlopu kilku radcom. Wśród oklasków podziękowano właścielowi dóbr i Grand hotelu p. Eust. Chronowskiemu, który ofiarował miastu kilkadziesiąt obrazów Axentowicza, Kossaka, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, dalej rzeźby, mozaiki, ceramikę, szkło, porcelanę i stare meble. Ofiarodawca zastrzegł sobie dożywotnie użytkowanie tych rzeczy, które po jego śmierci przejdą w wyłączne posiadanie miasta.

Prez. dr. Leo zawiadomił, że miasto otrzymało subwencyę 175.000 kor. na częściowe oprocentowanie sumy 1,750.000 kor., przeznaczonej na budowle związane z zażegnaniem obecnego bezrobocia. Druga subwencya 180.000 K, którą otrzymała gmina, przeznaczona jest na budowę trzech szkół w gminach podmiejskich.

Dla moralnie zaniedbanej młodzieży.

R. m. Stan. Nowak podnosi konieczność podjęcia starań o akcyę mającą na celu zajęcie się moralnie zaniedbaną młodzieżą. Mowca zgłasza wniosek nagły, wzywający do zbudowania w Krakowie zakładu dla moralnie zaniedbanej młodzieży. Zakład ten, urządzony nowocześnie, pozostawałby we własnym zarządzie miasta; na jego utworzenie należałoby się postarać o pomoc ze strony kraju i państwa.

Nagłość uchwalono. W dyskusyi merytorycznej zabierali głos r. m. Godzicki, Daszyński, ks. Caputa, Dąbrowski.

Prez. Leo oświadczył, że razem z sekcyą dobroczynną od kilku miesięcy sprawą tą się zajmuje i projektuje nabycie jakiegoś folwarku poza miastem na ten cel.

Wniosek uchwalono. Będzie on traktowany przez magistrat a następnie przez sekcye dobroczynną i szkolną.

Dostawy miejskie.

R. m. ks. Caputa zapytuje, co się dzieje z regulatywem co do dostaw i rozdawnictwa robót miejskich?

Prezydent oświadcza, że poleci sekcyi ekonomicznej, aby sprawę tę jak najrychlej opracowała.

Szkarlatyna.

R. m. Pająk interpeluje w sprawie epidemii **szkarlatyny** na Dębnikach.

Naczelny lekarz miejski dr. Janiszewski oświadcza, że w r. b. jest więcej wypadków szkarlatyny, niż w roku ubiegłym, nie ma jednak mowy o epidemii. W Dębnikach — nie ma obecnie ani jednego wypadku szkarlatyny, bo wszystkich chorych stamtąd zabrano do szpitala.

Opóźnienie budżetu.

R. m. Daszyński interpeluje, dlaczego dotąd nie załatwiono budżetu m. Krakowa w roku bieżącym?

Prezydent oświadcza, że opóźnienie nastąpiło z powodu wyborów do Rady miejskiej i prac, wymagających dłuższego czasu, albowiem budżet obejmować będzie okres 18 miesięczny.

Przeniesienie prochowni.

Uchwalono potem następujący wniosek r. m. Pająka: „Wzywa się prezydyum miasta, o przyspieszenie sprawy przeniesienia prochowni, otaczających pierścieniem miasto oraz o wydanie zakazu rozsadzania murów itd. środkami wybuchowymi w okolicach gęsto zabudowanych".

Z porządku dziennego.

uchwalono kredyt 28.000 kor. na nowe kaloryfory służące do ogrzewania sklepów w Sukiennicach (obecne, przestarzałe, istnieją od lat 35). Na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły na Szlaku uchwalono kredyt 20.000 K., na resztę kosztów restauracyi wieży Maryackiej 60.000 kor. Zatwierdzono plany i kosztorysy na budowę mieszkań dla służby sanitarnej. — Na inwestycye w gazowni miejskiej oraz zakupno gruntu na Dąbiu pod budowę nowej gazowni — uchwalono przeznaczyć 200.000 K.

Pożyczka 10-milionowa.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem prezydenta i sekcyi skarbowej w sprawie zaciągnięcia czterech pożyczek krótkoterminowych w kwocie 10 milionów koron. Sprawozdanie stwierdza, że na dokonane i dokonać się mające inwestycye postanowiono zaciągnąć pożyczkę długoterminową, co do której prezydyum przeprowadziło pertraktacye z różnemi instytucyami finansowemi i doszło do tego przekonania, że w obecnych stosunkach targu pieniężnego korzystną jest rzeczą uzyskanie pożyczki w drodze emisyi własnych obligacyj gminnych. Gdy jednak do sfinansowania takiej pożyczki potrzebne jest najprzód wyjednanie ustawy krajowej, przyznającej gwarancyę kraju i ustawy państwowej o pupilarnem bezpieczeństwie obligacyj, uzyskanie których w obecnej konstelacyi politycznej będzie mogło nastąpić według wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero około końca b. r. tak, że sfinansowanie pożyczki byłoby możliwe w pierwszej połowie 1915 r., nie pozostaje nic innego jak przystąpić narazie do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej przynajmniej na te wydatki, które jeszcze w roku bieżącym, i w roku 1915 będą musiały być przez gminę poczynione. Pożyczkę, ze względów na przeznaczenie wydatków wypada zaciągnąć w formie trzech odrębnych pożyczek, a to:

I. Na inwestycye miejskie (z wyjątkiem inwestycyi zakładów miejskich, osobno administrowanych).

II. Na cele gazowni.

III. Na cele elektrowni.

IV. Na pokrycie kosztów budowy linij tramwajowych, wykonanych w roku 1913 i w roku 1914 wykończyć się mających.

Program pożyczki na inwestycye miejskie w kwocie 3,953.000 koron.

Należą tu iwestycye już uchwalone, a mianowicie: Na przebudowę gmachu poszpitalnego na Wawelu 425.000 K. Dodatek na gmach szkolny na Szlaku 20.000. Restauracya Wieży Maryackiej 60.000. Urządzenie kaloryferów w Sukiennicach 28.000. Budowa pawilonu zakaźnego z wewnętrznem urządzeniem 290.000. Zakupno automobilów dla miejskiej służby sanitarnej 50.000. Kupno realności Heublumów i Hersteina na rozszerzenie miejskiej targowicy na bydło 80.000. Kupno gruntu od Bisanza 70.800. Kupno realności z garażem automobilowym 130.000. Kupno gruntu od Buczaków pod ulicę 9.511. 2/3 części ceny kupna gruntów pofortyfikacyjnych 272.000. Datek gminny na budowę kościoła na prawym brzegu Wisły 100.000. Na drogi dojazdowe do nowego dworca towarowego 120.000. Spłata pożyczki dawnej gm. Zakrzówek zaciągniętej na budowę szkoły 24.400. Dotacya funduszu gruntowego na resztę kosztów budowy kanału w Alei Mickiewicza 87.000. Dotacya funduszu regulacyi miasta 1,000.000.

Dalej należą tu inwestycye projektowane, a jeszcze nie uchwalone, mianowicie: Koszta budowy Muzeum techniczno-przemysłowego 390 tys. koron. Adaptacye szkoły w Grzegórzkach 30.000. Budowa kiosków na sprzedaż owoców 45.000. Rozszerzenie solarni w rzeźni miejskiej 120.000. Zakupno kamieniołomu 200.880. Rekonstrukcya kanałów w starych dzielnicach miasta 60.000. Rekonstrukcya dróg w nowych dzielnicach miasta 100.000. Budowa łaźni ludowej w Podgórzu 50.000. Rezerwa na wydatki nieprzewidziane 167.288.

Pożyczka na cele gazowni.

Rozwój miasta i większe wymagania silniejszego oświetlenia pociągnęły konieczność kilku pilnych inwestycyj w rozszerzeniu sieci rur w poprawie oświetlenia publicznego, oraz w ulepszeniu mechanicznem w samej gazowni. Na pokrycie kosztów tych inwestycyj potrzeba kwoty rocznej 145.558 koron 60 hal. Nadto w celu przygotowania odpowiedniego zapasu gruntów pod zamierzoną budowę nowej drugiej gazowni trzeba zakupić w najbliższym czasie kilka parcel gruntowych za cenę łączną 52.800 koron. Nadto potrzeba na cele zapłaty do funduszu gruntowego 100.000 koron (powziętych na zakupno gruntu). Razem na cele gazowni 300 tys. koron.

Pożyczka na cele elektrowni.

Uchwałą z 30 kwietnia 1913 postanowiła Rada przystąpić do nowego rozszerzenia elektrowni kosztem łącznym 2,250.000 koron z tem, że suma ta ma być uzyskaną w drodze pożyczki długoterminowej na skrypt dłużny, bez zabezpieczenia hipotecznego. Ponieważ już roboty powyższe rozpoczęto w roku zeszłym, a zaciągnięcie na czas pożyczki długoterminowej okazało się niemożliwe, przeto do programu pożyczki krótkoterminowej 2,000.000 koron zaciągniętej w roku 1913 w Banku „Merkur" w Wiedniu, wstawiono na rachunek rzeczonego kredytu 2,250.000 koron sumę 970.000 koron. Ponieważ ta kwota będzie wnet wyczerpaną, przeto, aby zabezpieczyć elektrowni na powyższe roboty dalsze fundusze na odpowie-

dni czas, należy na rachunek wspomnianego kredytu 2,250.000 koron zaciągnąć dalszą pożyczkę, która stosownie do stanu i zamierzonego postępu robót wynosić winna co najmniej 765.000 koron.

Pożyczka tramwajowa.

Koszt budowy linii tramwajowej „III Most-Salwator“ kosztował 1,593.437 koron 10 hal. Sumę tę pokryto z pożyczki komunalnej. Dalej wykonano w roku 1913 dwie dalsze linie t. j. „Główna poczta-Lubicz“ i „Główna poczta Nowy dworzec towarowy“ kosztem 2,300.000 K, pożyczonych przez Spółkę tramwajową sposobem krótkoterminowym. Ponieważ termin spłaty pożyczek przypada w roku bieżącym, a również i kwota, potrzebna na przeprowadzenie programu budowy linij tramwajowych na rok 1914 będzie musiała być wydaną, przeto na obydwa powyższe cele wypada obecnie zabezpieczyć fundusz w drodze pożyczki w wysokości łącznej 5,000.000 koron. Gdy zaś w celu uzyskania dla wymienionych wyżej linij tramwajowych możliwie najwydatniejszych t. j. 25 letnich ulg podatkowych, jest rzeczą konieczną, ażeby (obok wyjednania koncesyi na odnośne linie na imię gminy m. Krakowa) powyższa pożyczka 5,000.000 koron, zaciągniętą została przez gminę miasta, przeto prezydyum proponuje zaciągnięcie takiej pożyczki, która będzie oprocentowaną z dochodów Spółki tramwajowej.

Zestawienie.

1.	Na inwestycye miejskie . .	3,935.000 K
2.	Na inwestycye gazowni . .	300.000 „
3.	Na inwestycye elektrowni .	765.000 „
4.	Na inwestycye tramwajowe.	5,000.000 „
	Razem . . .	10,000.000 K

Z pożyczek tych, trzy ostatnie (gazownia, elektrownia, tramwaj) obciążą fundusz odnośnych przedsiębiorstw, pierwsza (3,935.000 koron) zaś fundusz obrotowy miejski.

Warunki pożyczki.

Celem uzyskania pożyczki na wszystkie wyżej wymienione cele, udało się prezydyum miasta uzyskać ofertę konsorcyum najznaczniejszych wiedeńskich instytucyj finansowych. Według pisma z dyrek. dolno-austr. Towarzystwa eskontowego w Wiedniu, reprezentującego na zewnątrz rzeczone konsorcyum, jest ono gotowe udzielić gminie miasta Krakowa pożyczkę do wysokości 10,000.000 koron pod następującemi warunkami:

1. Pożyczka będzie udzieloną w rachunku bieżącym, bez podkładu wekslowego, za oprocentowaniem o 1½% wyższem od każdorazowej stopy eskontu banku austro-węgierskiego, obok ¼% prowizyi półrocznej.

2. Walutę pożyczkową wypłaci konsorcyum gminie miasta Krakowa w dwóch równych ratach, t. j. 1 lipca 1914 i 2 stycznia 1915 roku.

3. Pożyczka ma być spłacona przez gminę w całości najdalej do 1 czerwca 1915 roku. Konsorcyum bankowe oświadczyło jednak na wypadek, gdyby gmina nie zdołała emitować w międzyczasie pożyczki długoterminowej, gotowość prolongowania pożyczki, z oznaczeniem warunków możliwie najkorzystniejszych.

4. Wszelkie koszta z zaciągnięciem pożyczki połączone ponosi gmina miasta Krakowa.

5. Oferta wiąże konsorcyum do dnia 18 czerwca b. r.

Wnioski.

Sekcya skarbowa Rady miasta uznała te warunki, ze względu na obecne stosunki targu pieniężnego, za możliwie najkorzystniejsze i przedkłada Radzie szczegółowe wnioski, upoważniające do skorzystania z powyższej oferty. Waluta pożyczkowa, po wypłaceniu jej gminie, ma być złożoną na rachunek bieżący gminy w odpowiednich instytucyach finansowych, pod możliwie najkorzystniejszemi warunkami, a poszczególne kwoty z tego rachunku należy podnosić w miarę zachodzącej potrzeby. Do oznaczenia czasu, kiedy i kwot, w jakich ma być podnoszoną gotówka z rachunku bieżącego, tudzież do delegowania członków Rady miejskiej do podpisania imieniem gminy, obok prezydenta miasta, potrzebnych dokumentów pożyczkowych, upoważnia się prezydenta łącznie z sekcyą skarbową.

Dyskusya.

R. m. Daszyński oświadcza, że Rada nie posiada dotąd nawet projektu komisyi budżetowej z preliminarzem na rok bieżący, a mimo to przedstawia się jej do uchwalenia wielkie ciężary, złączone z 10 milionową pożyczką. Mimo to mowca zaznacza, że projekt pożyczki popiera, bo warunki jej są korzystne, i radby, aby fundusze te były użyte na natychmiastowe podjęcie całego szeregu robót, które przy straszliwem bezrobociu obecnem są najpilniejszą koniecznością. Mowca domaga się w końcu stabilizowania urzędników elektrowni i zgłasza wniosek, aby z pożyczki 10 milionowej przeznaczyć 400.000 kor. jako pierwszą ratę na budowę domu ludowego w Krakowie.

R. m. Gross podnosi, że żądanie 10 milionowej pożyczki przychodzi bez spisu dotychczasowych pożyczek miejskich i bez budżetu na rok bieżący. Sprawozdanie stwierdza, że pożyczka będzie nierentowną co do 3 milionów, co do siedmiu zaś się opłaci. Odpowiedzieć na to można, że każdy, zaciągający pożyczkę jest optymistą i być może, że nie opłaci się jakieś pięć milionów. Nie sądzi także mowca, jak p. Daszyński, że warunki pożyczki są dobre; faktem jest, że zwrócić musimy ją do 1. czerwca r. 1915, co nie jest rzeczą korzystną i należałoby się postarać, aby nie na rok, ale na dwa lata pożyczka była daną. Prawda, że znajdujemy się w czasach katastrofalnych, i jesteśmy w położeniu przymusowem, ale było rzeczą administracyi miejskiej przyjść z propozycyą pożyczki w czasach, gdy warunki jej mogły być korzystniejsze. Pożyczka obecna obciąży budżet roczny sumą 200—300.000 kor., już teraz dają się słyszeć głosy, że gmina podwyższyć będzie musiała grosz czynszowy. — Przy tej sposobności mowca domaga się przyspieszenia utworzenia zakładu emisyjnego listów zastawnych przy Kasie oszczędności i poparcia akcyi całego szeregu miast w państwie o zniesienie ceł zbożowych.

R. m. Schneider domaga się, aby gmina otrzymując obecnie znaczniejsze pieniądze, zajęła się urządzeniem kąpieli rzecznych i słonecznych. Wniosek mowcy poleca zajęcie się tą sprawą magistratowi.

R. m. ks. Caputa podnosi, że ponieważ w każdej uroczystości nie powinno braknąć duchowieństwa, przeto i on chce zabrać głos w chwili, gdy chodzi o pożyczkę 10 milionową (Wesołość). Mowca podziela opinię posła Grossa w sprawie pożyczki; radby wysłuchać wyjaśnień w kilku kierunkach, aby za wnioskami módz głosować.

R. m. Nowak ubolewa, że przedłożenie o pożyczkę tak późno radcom rozesłano. Mowca radby postawić wniosek, aby obrady nad sprawą odroczyć...

R. m. Daszyński: Nie, bo 18 b. m. mamy dać odpowiedź, czy pożyczkę przyjąć czy nie...

R. m. Stan. Nowak: Więc mamy nóż na gardle.

R. m. Chwastek krytykuje projekt pożyczki. Pożycza się, ale kto odda? Ja nie oddam (wesołość). Przyszła Rada miejska powie wtedy o obecnej: To łajdaki! (Wesołość).

Prez. Leo: Proszę nie obrażać siebie i swoich kolegów. (Ogólna wesołość).

Wiceprezydent Szarski proponuje, aby wniosek radcy Daszyńskiego o stabilizacyę personalu elektrowni odesłać do komisyi gazowo-elektrycznej.

Prezydent Leo, oddawszy przewodnictwo wiceprezydentowi, zabiera głos i odpiera zarzuty pp. Daszyńskiego i Grossa. Obciążenie roczne budżetu nie wyniesie, jak p. Daszyński twierdzi 600.000 kor., a p. Gross 200—300.000 kor., bo znacznie mniej. Przedewszystkiem 5 milionów idzie na tramwaj, a ponieważ na nowe linie koncesyę otrzymuje gmina, nie Spółka tramwajowa, będziemy posiadali wolność podatkową na 25 lat; koszta pożyczki pokryje przedsiębiorstwo ze swoich dochodów. Również pożyczka na gazownię, elektrownię i i. znajdzie swoje pokrycie z własnych dochodów tych przedsiębiorstw a na gminę samą spadnie zaledwie 1,760.000 koron, i roczne obciążenie gminy wynosić będzie tylko 100.000 koron. Ta kwota, przy budżecie, wynoszącym 9 milionów, nie powinna przerażać nikogo. Zresztą chodzi o $^9/_{10}$ pożyczki na rzeczy już uchwalone, należało więc podnosić wtedy wątpliwości.

R. m. Daszyński: Myśmy je podnosili!

Prez. Leo: Ale p. Daszyński za wnioskami głosował, tak, jak dziś za przedłożeniem się oświadczy. Żądania wyrażają się jedynie w sumie 1,100.000, w czem przeszło 150.000 kor. przeznaczono na wydatki nieprzewidziane. Co do warunków pożyczki — konstatuje prezydent — p. Daszyński nazywa je korzystnymi, p. Gross — niekorzystnymi; p. Gross wyraził się nawet, że p. Daszyński jest złym finansistą...

R. m. Daszyński: Ekscelencya nas nie rozdwoi! (Wesołość).

Prez. Leo omawia warunki tej pożyczki, które jak na wyjątkowe obecne czasy, wcale nie są niekorzystne. Otrzymujemy 10 milionów na rachunek bieżący, bez żadnego zabezpieczenia hipotecznego, co jest dowodem, że banki mają do nas zaufanie i kredyt nasz jest silnym. — Ważnym także argumentem jest okoliczność, że miasto, wprowadzając pieniądz obcy, czyni rzecz doniosłą w tych krytycznych czasach. To było też jednym z powodów, że nie chcąc wyczerpywać zasobów w Kasach krajowych, oglądnęliśmy się za pieniędzmi z Wiednia. W końcu udziela prezydent wyjaśnień na zapytania innych radców, którzy brali udział w dyskusyi. Co do żądanego przez r. Daszyńskiego kredytu 400.00 kor. na budowę domu ludowego, proponuje, aby wniosek uchwalono w tej formie, iżby wezwano magistrat o wypracowanie odnośnego wniosku. (Oklaski).

Przemawiali ponownie r. m. Daszyński, Gross, wiceprez. Szarski, r. m. Stan. Nowak i prezydent — poczem **wnioski w sprawie pożyczki uchwalono.** Zgłoszone przez r. m. Daszyńskiego, Grossa, Schneidra i Chwastka wnioski — odesłano do magistratu, względnie do sekcyj.

Regulacya ulicy pod tramwaj od ul. Sławkowskiej do Zwierzynieckiej.

R. bud. Kłeczek przedstawia wnioski komisyi drogowo-kanałowej o uregulowanie i uporządkowanie ulicy Wiślnej i Rynku na linii C-D, pod tramwaj przy zastosowaniu §§: 16a i 16b. noweli budowlanej: a) w ulicy Wiślnej mają być położone chodniki betonowe i założone krawężniki granitowe na betonie, a tor jezdny z asfaltu prasowego; b) w rynku głównym wzdłuż linii C-D. założony będzie tor jezdny z pieńków z granitu szwedzkiego, zalanych asfaltem na betonie, przyczem ze względu na projektowaną szerokość toru jezdnego, należy pierwszy szereg drzew wchodzących w projekt, wyciąć, a **kamień pamiątkowy Tadeusza Kościuszki przesunąć w miejsce wskazane przez konserwatorów.** Na cel ten wyznacza się kredyt 213.000 kor., pokryć się mający z funduszu regulacyi miasta do zwrotu od gminy m. Krakowa, oraz od właścicieli przyległych realności, którym na żądanie przyzna komisya drogowo-kanałowa spłaty ratami, z uwolnieniem jednak zupełnem właścicieli, których realności położone są w Rynku między ul. Szczepańską a Szewską.

R. m. Godzicki ubolewa, że w projektowanym wniosku zastosowano § 16 noweli budowlanej, paragrafu wysoce niesprawiedliwego, bo przeznaczającego koszta porządkowania torów jezdnych na właścicieli realności. Mowca, nie przesądzając załatwienia obecnego wniosku, zgłasza rezolucyę, wzywającą prezydenta do poddania rewizyi całej noweli budowlanej.

R. m. Kosobucki sprzeciwia się budowie linii tramwajowej między ul. Sławkowską a Zwierzyniecką. Linia ta jest zupełnie zbyteczną, jak ogółem, tramwaj powinien iść poza Rynkiem, a naokoło plant. Mowca zgłasza wniosek o rozpatrzenie budowy linii od Zwierzynieckiej przez ul. Straszewskiego, Podwale i Dunajewskiego do Basztowej.

Wiceprez. Sare zaznacza, że sprawa jest przesądzoną. Uchwaliła tę linię od ulicy Sławkowskiej do Zwierzynieckiej — Rada miasta, w tych dniach zbierze się komisya obchodowa dla zbadania trasy. Argumenty pewnych kół za usunięciem tramwaju z Rynku zrozumieć można, niestety — nie można im zadość uczynić. Linia od Sławkowskiej przez Wiślną jest potrzebna; usunąć można natomiast linię od Bramy Floryańskiej przez Rynek do ul. Grodzkiej i w tym kierunku Spółka tramwajowa prawdopodobnie przyjdzie z wypracowanymi wnioskami.

R. m. Wasung wskazuje na projekt **przesunięcia Kamienia Kościuszkowskiego,** co projektowane byłoby na wniosek konserwatorów. W tym kierunku domaga się mowca wyjaśnień.

Przemawiali dalej r. m. Dąbrowski, Pająk, Guzikowski, Krzetuski, R. Beringer oświadczył, że stwierdzono, iż Kamień Kościuszki nie znajdował się zrazu w tem miejscu, na którem się obecnie znajduje.

Przedłożone wnioski **uchwalono.**

Szkoła im. Henryka Jordana.

Szkole XXXI. męskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem nadano nazwę „Szkoła im. Dr. Henryka Jordana“.

Grunt dla Stow. kupców.

Stow. kupców i młodzieży handlowej uchwalono sprzedać parcelę na gruntach pofortyfikacyjnych o powierzchni 304 sążni po 100 kor. (spłata sumy nastąpi w 15 ratach).

Po załatwieniu całego szeregu wniosków o regulacyę ulic nastąpiło

Posiedzenie tajne.

Udzielono prezenty na posadę kierowniczki w szkole im. św. Salomei p. Pauli Spławińskiej, nauczycielce szk. wydz. im. Mickiewicza. Prezentę na posadę kierownika w szkole I. im. św. Wojciecha otrzymał Franciszek Matyja st. naucz. VIII. szkole. Stypendya z fundacyi ś. p. L. Michalskiego po 480 kor. przyznano Tadeuszowi Mikulskiemu i Karolinie Madeyskiej. Po załatwieniu kilku spraw osobistych posiedzenie o godzinie 10½ w nocy zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

Budowa dworca przetokowego w Trzebini. Dzisiaj rano zbiera się w Trzebini komisya obchodowa w sprawie budowy na tamtejszej stacyi nowego dworca przetokowego. Komisyi przewodniczyć będzie starosta Strański ze Lwowa. W skład jej wchodzą pp.: z ramienia ministerstwa kolejowego st. radca Barwicz, z ramienia dyr. kolei północnej st. radca Kajaba, radca kolejowy Ourzendniczek i kom dr Haraschin, ze strony sekcyi konserwacyi kolei północnej st. radca Peltz i st. radca Grosser. Powiat chrzanowski zastępować będzie marszałek hr. Mycielski. W komisyi wezmą udział zastępcy gmin Trzebini i Trzebionki oraz rzeczoznawca st. radca Adamski z Krakowa. Po ukończeniu tej budowy rozpocznie dyrekcya kolei północnej budowę dworca osobowego w Trzebini, tak potrzebnego na tej ważnej stacyi węzłowej, gdzie ruch osobowy wzrósł znacznie.

Jak się dowiadujemy, dyrekcya kolei północnej rozpisała także oferty na budowę nowej stacyi w Oświęcimiu. Rozprawa w sprawie tych ofert odbędzie się 15 lipca b. r.

Z teatru ludowego. W niedzielę wieczorem odegrano po raz 25 „Lolę z Ludwinowa“ przy zapełnionej widowni.

Dziś we wtorek daną będzie ponownie „Lola z Ludwinowa“. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele oświatowe na wychodźtwie.

We czwartek wznowioną będzie na scenie teatru ludowego „Królowa Przedmieścia“, Krumłowskiego. W roli Antka wystąpi p. Leon Wyrwicz, który odśpiewa aktualne, wesołe kuplety.

Z I-go Koła T. S. L. komunikują nam, że z dniem 15 b. m. biuro zarządu I Koła T. S. L. przeniesione zostało z placu Szczepańskiego l. 3 na ulicę Jagiellońską l. 11 parter.

Wiec akademicki. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali Kopernika Collegii Novi odbędzie się staraniem kół naukowych i oświatowych U. U. J. wiec ogólno-akademicki na temat: „Młodzież wobec memoryału Senatu U. J.“ Na porządku dziennym referat w sprawie reformy galicyjskiej szkoły średniej.

Nowe sprzeniewierzenie pocztowe. Śledztwo w sprawie Wilczka jeszcze nie ukończone, a kronika policyjna notuje znowu nowy fakt sprzeniewierzenia na poczcie galicyjskiej. Mianowicie 32-letni asystent pocztowy w Mostach wielkich nazwiskiem Rudolf Lang sprzeniewierzył przedwczoraj na tamtejszej poczcie list pieniężny z kwotą 2.7000 kor. i wyjechał natychmiast z Mostów przez Żółkiew. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozesłała wczoraj za nim listy gończe. Defraudant jest średniego wzrostu, brunetem o śniadej twarzy, blond wąsach. Władze przypuszczają, że Lang popełnił większą defraudacyę, na razie jeszcze nieustaloną.

Listy gończe. Sąd powiatowy w Nadwórnie rozesłał listy gończe za niejakim Efroimem Drathem, policyantem miejscowym, który dopuścił się zbrodni oszustwa, gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała, poczem zbiegł wraz ze swoim bratem.

Z robót w Cetnarówce we Lwowie zbiegł wczoraj niejaki Marcin Zdrżałka, odsiadujący karę kilkoletniego więzienia we Lwowie. Rozesłano za nim listy gończe.

Także „adwokat“. W dniu wczorajszym przyjechała do Krakowa z Przegini narodowej włościanka Bronisława Koskowa, chcąc jakąś sprawę sądową oddać do przeprowadzenia jednemu z tutejszych adwokatów. Koskowa nie znała żadnego adwokata w Krakowie, nie mając nigdy z sądem do czynienia, to też idąc ul. Gołębią wczoraj przed południem, zapytała się pewnego nieznajomego przechodnia o adres jakiegoś dobrego obrońcy. Nieszczęście chciało, że przechodzeń ów był pospolitym oszustem, gdyż przedstawił się jej jako adwokat, ofiarował jej za tanie honoraryum swoją poradę prawną, odebrał akta i wyłudził od niej 8 K zadatku. Odchodząc, dał Koskowej fikcyjne pokwitowanie ze zmyślonym adresem i kazał się jej zgłosić po południu do biura. Oczywiście Koskowa nie znalazła ani biura, ani oszusta.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj wieczorem zawezwano lekarza pogotowia na ul. Chodkiewicza, gdzie w remizie tramwajowej dostał się między wóz tramwajowy a bramę wjazdową ślusarz St. Krzysiak i odniósł liczne kontuzye na całem ciele. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz pogotowia.

Pies wściekły grasował wczoraj po wsi Modlnica, aż zbiegli się włościanie i zatłukli go kołami. Przedtem jednak zdążył pokąsać, o ile dotąd skonstatowano, dwie krowy. Władze weterynarskie powinny tu interweniować.

Tarnów, 14 czerwca. (Wycieczka nauczycielska. — Nowy król kurkowy. — Egzamin dojrzałości.)

Sekcya wycieczkowa „Ogniska“ nauczycielskiego urządza dnia 29 b. m. bardzo piękną wycieczkę do Sandomierza. Program został ustalony w następujący sposób: Wyjazd statkiem „Melsztyn“ nastąpi w dniu 29 b. m. rano z Bogumiłowic, Dunajcem i Wisłą do Sandomierza a stąd powrót dnia 30 b. m. statkiem do Szczucina, skąd koleją do Tarnowa. Uczestnicy okręgu tarnowskiego otrzymają zbiorową legitymacyę, nauczyciele innych okręgów zaopatrzeni być muszą w legitymacyę w swojej gminie; przepustki wyda urząd w Nadbrzeziu. Koszta podróży wynoszą 6 K 40 hal. od osoby. Urządzony będzie na statku własny bufet „Ogniska“. Zgłoszenia przyjmuje naucz. tutejszej szkoły im. Brodzińskiego p. Borzęcki.

Przy końcu ubiegłego tygodnia ukończyło się w tutejszej strzelnicy tradycyjne strzelanie królewskie do kura z następującym wynikiem: królem kurkowym został p. Jan Nuzikowski, zaś marszałkiem pierwszym p. Jan Stefański, drugim asesor magistratu p. Władysław Brach.

W gimnazyum II. w Tarnowie odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. gimn. I. p. Jaglarza. Zasiadało do egzaminu 23 abituryentów i wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości a mianowicie: Białek Władysław, Brzuchacz Piotr, Bystrowski Władysław, Jakubowski Tadeusz, Jortner Ignacy, Jortner Michał (z odznaczeniem), Kaczmar Roman, Kaempf Roman, Katz Szya, Kozaczka Władysław (z odznaczeniem), Królowna Marya (prywatystka), Mastalerz Józef, Mierzwa Franciszek, Placek Józef, Puskarz Walenty, Ringelheim Maryan, Sikora Stanisław, Śpiewak Antoni, Stoff Pinkas, Stypa Mieczysław (z odznaczeniem), Weichselbaum Leib, Witek Józef (z odznaczeniem), Zaucha Stanisław.

Z dzielnic polskich.

Warszawa, 14 czerwca. (Nowy kurs gen.-gub. Żylinskiego. — Prześladowanie prasy. — Nowe stowarzyszenie. — Wystawa samochodowa.)

— Rządy gen.-gub. Żylinskiego zarysowały, jak dotąd, wyraźnie swój system w stosunku do polskiej prasy. Od objęcia rządów nowego gen.-gubernatora padło na prasę tutejszą tyle konfiskat i zawieszeń, tyle kar i aresztów, ile ich nie padło w ciągu roku za poprzedniego wielkorządcy Skałłona. Słusznie też gen.-gubernator mógł się wyrazić, że „sielanka prasowa za Skałłona już się skończyła“.

Prześladowanie zgoła nieuzasadnione prasy za artykuły zawierające najlżejszą krytykę stosunków, zwróciło nawet uwagę Petersburga, gdyż urząd główny prasowy zwrócił uwagę ministeryum, że sąd znosi połowę zarządzonych w Warszawie konfiskat.

Grono osób z dr Sołowiejczykiem na czele utworzyło w Warszawie „Towarzystwo szerzenia prawdziwych wiadomości o żydach i żydostwie“.

Tow. ma za zadanie zwalczanie wszelkiego rodzaju oszczerstw i kalumnij, rzucanych na żydów i gromadzenie dokładnych wiadomości o życiu żydowskiem. Dla osiągnięcia tych celów Tow. będzie urządzać odczyty i wykłady, drukować krytyczne badania i informacye, urządzać biblioteki, wreszcie dawać zapomogi na objazdy w celu zapoznania się z życiem żydowskiem i zbieraniem statystycznych danych.

Onegdaj otwarto w parku „Agricola“ wystawę samochodową, przedstawiającą niemal wyłącznie okazy przemysłu zagranicznego w tej dziedzinie.

Proces o „Boże coś Polskę“. Z Petersburga donoszą: W głośnej swego czasu sprawie panien Rosenberżanki i Kobylińskiej, skazanych przez wileńską Izbę sądową na twierdzę za śpiewanie w kościele św. Katarzyny hymnu „Boże coś Polskę“ senat **wydał wyrok uniewinniający obie oskarżone.**

O ułaskawienie prof. Baudouina. Z Petersburga telegrafują: Grono profesorów tutejszego uniwersytetu z rektorem Grimmem na czele udało się do ministra oświaty Kasso o wyjednanie ułaskawienia dla prof. Baudouina de Courtenay skazanego, jak wiadomo, przez izbę sądową w drodze apelacyi na 3 miesiące więzienia. Kasso przyjął prośbę przychylnie.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres prasy w Kopenhadze. W sobotę wieczorem podejmowało miasto Kopenhaga uczestników kongresu w nowym ratuszu. Na cześć ich wygłosił serdeczny toast prezydent miasta de Jonquières. Odpowiedział mu prezydent kongresu Singer pochwałami dla Danii, a zwłaszcza dla Kopenhagi. „Każdy młodzieniec, rzekł, który tu przyjedzie, jest natychmiast oszołomiony tą szczególną atmosferą, na którą się tu składa historya i wolność, poezya i odczucie rzeczywistości życia. Jak dzieło poety, wznosi się to dziwne miasto, które na mapie nazywa się Kopenhagą, a w naszych sercach czarodziejką północy. Aby nasze szczęście pomnożyć, uświetniły także damy dzisiejsze zebranie. Przypominają one pięknością rzeźby Thorwaldsena, dobrocią postacie Andersena, a powabem samą Danię“.

Potem nastąpił koncert i improwizowany bal.

Kopenhaga. (Tel.) Na zaproszenie rządu szwedzkiego onegdaj członkowie międzynarodowego kongresu prasy udali się na wycieczkę do Malmoe dla zwiedzenia wystawy Bałtyckiej. Po zwiedzeniu wystawy odbył się wieczorem w sali kongresowej wystawy obiad, podczas którego szwedzki minister spraw zagranicznych, Wallenberg, wzniósł toast, w którym podkreślił, że w obecnej niekorzystnej sytuacyi w Europie tylko przy pomocy prasy pokój można utrzymać.

Prezydent Singer odpowiedział dłuższą mową, w której pokreślił zadania prasy i międzynarodowego kongresu prasowego i prosił ministra, by był tłómaczem najserdeczniejszych życzeń dla króla i rozkwitu Szwecyi.

Po bankiecie wrócili goście do Kopenhagi. Wczorajsze posiedzenie kongresu było wyłącznie wypełnione dyskusyą o przymusie występowania dziennikarzy w charakterze świadków.

Kongres prasy po dalszej dyskusyi w sprawie przymusu świadczenia przyjął rezolucyę, wzywającą związki dziennikarzy do oddziaływania na ustawodawcze ciała w duchu zupełnego zniesienia przymusu świadczenia.

Zbrodnie sufrażystek. Z Londynu donoszą: W kościele św. Jerzego wybuchła wczoraj po nabożeństwie bomba, położona przez sufrażystki. Trzy klęczniki i trzy malowane okna zostały uszkodzone.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyli urzędniy sędziowscy kancelaryjni i pomocnicy kanc. sądu pow. w Krośnie 13 K 62 hal.; XI drużyna żeńska im. T. Kościuszki z okazyi imienin przewodniczącej 10 K.

Składki:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyło grono urzędników rafineryi nafty w Krośnie 6 koron, jako pozostałość ze składki na wieniec żałobny dla ś. p. Twardzickiego.

Mianowania. Minister oświaty nadał Antoniemu Kycowi, nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły męskiej w Dobromilu i Michałowi Garbiakowi, nauczycielowi kierującemu 6-klasowej szkoły męskiej w Nadwórnej, tytuł dyrektorów, a Leokadyi Szałaśnej, nauczycielce kierującej 6-klasowej szkoły żeńskiej w Andrychowie, w okręgu wadowickim, tytuł dyrektorki; przyznał drowi Arnoldowi Bollandowi i Kazimierzowi Sosnowskiemu, profesorom akademii handlowej w Krakowie VIII. klasę rangi; zamianował Andrzeja Krochmaluka nauczycielem szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli: dra Leona Rymara w gimnazyum II w Tarnowie; dra Maksa Bienenstocka w filii gimnazyum w Stryju; Eugeniusza Balińskiego w szkole realnej w Rawie ruskiej; zamianowała Teofila Żmudzińskiego, nauczyciela zawodowego szkoły przemysłowej we Lwowie nauczycielem tej szkoły w X. klasie rangi i zatwierdziła go zarazem w zawodzie nauczycielskim; ks. Teofila Czajkowskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Samborze; Michała Grażyńskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum I. w Stanisławowie.

Z kalendarza. We wtorek dnia 16 czerwca: Justyny m. i Ludgardy p.

Wschód słońca dnia 16 czerwca o godzinie 3 min. 33; zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia godzin 16 m. 15.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We wtorek: „Polska krew“, operetka w trzech aktach.
We środę: „Traviata“, opera w czterech aktach.
We czwartek: „Polska krew“, operetka w 3 aktach.
W piątek: „Otello“, opera w czterech aktach.
W sobotę: „Polska krew“, operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We wtorek: „Lola z Ludwinowa“.
We środę: „Panieńskie Skały“.
We czwartek: „Królowa przedmieścia“. Pierwszy występ Leona Wyrwicza w roli Antka.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 czerwca.

Prezes Rady narodowej, p. Tadeusz Cieński, i sekretarz, dr St. Więckowski, wyjechali do Ameryki celem wzięcia udziału w kongresie polskim, wyznaczonym tam na pierwsze dni lipca.

Jubileusz pedagoga. W szkole wydziałowej im. Sienkiewicza we Lwowie odbył się w niedzielę jubileusz 35-letniej pracy pedagogicznej p. Jana Soleskiego, dyrektora tej szkoły i radnego m. Lwowa. Przemawiali imieniem komitetu dyr. Rudnicki, imieniem grona szkoły p. Siciński, wreszcie prezydent p. Neumann. Na ręce jubilata złożono 400 koron. Z kwoty tej przeznaczył jubilat 300 koron na bursę im. Dekerta, a 100 koron na sanatoryum nauczycielskie.

Z Sokoła Macierzy. Walne zgromadzenie członków Sokoła Macierzy odbędzie się we Lwowie we wtorek dnia 30 czerwca b. r. o godz. 7 wiecz, a w razie braku wymaganego kompletu tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem w sali Towarzystwa z porządkiem dziennym: sprawozdanie z czynności i funduszów za rok 1913, wybory 7 członków wydziału, komisyi rewizyjnej i delegatów do Związku i okręgu, wnioski członków.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Wachlarz lady Wandermeere“, sztuka w w czterech aktach.
We środę: „Aszantka“, komedya w trzech aktach.
We czwartek: „Pygmalion“, komedya w 5 aktach.

Dział ekonomiczny.

*** Z Ludowej Kasy Zaliczkowej.** Przy nadzwyczaj licznym udziale członków ludowej Kasy zaliczkowej odbyło się w Krakowie pod przewodn. dra Rafała Landaua walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia. Ze sprawozdania okazuje się, że ludowa Kasa zaliczkowa, założona przed 4 laty dla popierania drobnego handlu i rękodzieła liczyła z końcem 1913 roku 1633 członków z wpłaconemi udziałami w kwocie 72.826 koron (dziś wynoszą udziały kwotę 75.226 koron). Wkładki oszczędnościowe wynosiły z końcem 1913 roku kwotę 179.533 korony, a udzielone drobnym kupcom i rękodzielnikom pożyczki, spłacalne w drobnych ratach miesięcznych wynoszą kwotę 216.381 koron. Fundusz rezerwowy ludowej Kasy zaliczkowej wynosi kwotę 11.000 koron. Z zysku z roku 1913 w kwocie 6.889 koron 32 hal. uchwalono rozdzielić między udziałowców najwyższą statutem dopuszczalną 4% dywidendę, 100 koron przeznaczono na cel dobroczynny, a resztę w kwocie 4181 koron 92 hal. przelano do funduszu rezerwowego. Ludowa Kasa zaliczkowa mimo zastoju i krytycznego położenia ekonomicznego udzieliła w roku ubiegłym pożyczek, przychodząc w ten sposób w pomoc drobnym kupcom i rękodzielnikom.

*** Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów** w monarchii ukazały się z końcem ubiegłego tygodnia. Sprawozdanie o zasiewach w Austryi opiewało dość pomyślnie, tak, że zbiory zapowiadają się jako prawie tak samo dobre, jak w roku zeszłym. Mimo to już dziś uchodzi za rzecz pewną, że na nową kampanię trzeba będzie dowozu obcej pszenicy.

Co się tyczy Węgier, to ostatnie sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa jest nieco pomyślniejsze, niż dotychczasowe, ale ponieważ żniwa zaczną się tam już za dwa tygodnie, jest wątpliwe, czy do tego czasu zboże się zupełnie poprawi. Pszenicy będzie brak, ale zdaje się, że zapotrzebowanie żyta pokryje monarchia z własnych zapasów.

*** Záložní úvěrní, ústav v Hradci Králové.** Na posiedzeniu Rady nadzorczej podał się naczelny dyrektor p. Václav Piša o przeniesienie go z powodu poważnej choroby na pensyę. Rada nadzorcza prośbę uwzględniła i uznając jego zasługi, położone w czasie długoletniej pracy, przyjęła go do swego grona.

Na jego miejsce pozyskała p. Stanisława Kolářského, długoletniego kierującego dyrektora Ceské Banky, który pierwotnie przez kilka lat pracował w Záložnim úvěrním ústavu i wobec tego zna jego organizacyę i interesy.
5012

Wiedeń, 15 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 600·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 778·50, Anglobanku 327·50, Unionbanku 571·50, Länderbanku 481·50, Bankvereinu 505·—, Bodencredit 1146·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 635·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·75, Kolei państwowych 683·25, kolei południowej 85·75, kolei północnej 49·40, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 782·—, Rima Muranyi 611·50, Praskiego Tow. żelaznego 24·67, Fabryki broni 975·—, Akcye tureckie tyt. 419·—, Gal. Karp. Tow. naft. 924·—

Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·—, Austr. renta koron. 81·50, Węgier. renta koron. 79·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 98·20, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·—, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 213·50, Marki 117·82, Ruble 251·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 717·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie:

Berlin, 15 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 418·25, 3-prc. pruskie konsole 77·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 137·90, Austryackie akcye kredytowe 190·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·62. Diskonto Komandit 186·62, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 18·12, Kanada Pacific 197·25, Losy tureckie 162·25, Hohenlohe 106·—, Phönix 235·50, Gelsenkirchner 181·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·25, Hansa 249·50, Północny Lloyd 110·75.

Wiedeń, 15 czerwca. Cukier sp. 21.45—55; 21.85—21.95. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 15 czerwca. Renta 3 prc. 86·15, Mąka 85·45.

Frankfurt, 13 czerwca. Austr. kred. 189·60, Koleje państwowe 184·—, Disconto 186·40, Laura —·—. Usposobienie:

Wiedeń, 15 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 237·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·90, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 102·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 481·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·75, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 50·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 211·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 213·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 465·—.

Budapeszt, 15 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 13·05 do 13·22; żyto na październik od 9·43 do —·—; owies na październik od 7·86 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·59 do 7·72; kukurudza na sierpień od 7·38 do —·—; rzepak na sierpień od 15·20 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: słabe; pogoda: deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „Sfinks“ po trzymiesięcznej przerwie, spowodowanej przez ustąpienie jego założyciela i kierownika, Władysława Bukowińskiego — począł wychodzić ponownie pod redakcyą dr Augusta Popławskiego. Nowa redakcya tak mówi o swych zamiarach: „barwną opowieścią zapełnić chcemy szpalty „Sfinksa“, który w najbliższej przyszłości przerodzić się ma z literacko-artystycznego wydawnictwa na pismo, obejmujące — w ogólnych zarysach — cały ruch umysłowy u nas, a częściowo — i w ogniskach kultury europejskiej“. Już kwietniowy zeszyt „Sfinksa“ cechuje dobór materyału bogaty i przynosi on utwory takich autorów jak: W. Gomulicki, J. Kasprowicz, St. Żeromski i inni.

— **Z naszych miesięczników.**

W szeregu naszych organów ilustrowanych wyróżnia się korzystnie doborem artykułów, treścią i układem popularny miesięcznik literacko-artystyczny „Kłosy“. Ostatni zeszyt za maj zawiera rozprawy o Chełmońskim i Wojtkiewiczu pióra wytwornego krytyka Stanisława Pieńkowskiego, artykuły: dra A. Kołtońskiego „Z współczesnej grafiki włoskiej (Alberto Martini)“, S. Tomkowicza „Dwie rezydencye polskie“, Jankowskiego „Na najdalszych kresach“, poezye: H. Filochowskiej „Tancerka z Patras“, „Rytmy majowe“ Sokolicza Wroczyńskiego, „Przesyłasz kwiat“ Z. Witudra. P. M. Tatarkiewicz snuje ciąg dalszy swej „Historyi jednej rodziny“ p. t. „Mysie listy“. Obfity jest dział sportowy.

— **Nowe książki:**

Leon Choromański: Pościg za słońcem. Warszawa. Nakładem J. Mortkowicza.

Bronisław Pawłowski: Dwernicki. Z cyklu Boje polskie. Tom III. Poznań. Nakładem Karola Rzepeckiego. 1 K 20 hal.

Kornel Makuszyński: Straszliwe przygody. Z przedmową Zdzisława Dębickiego. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych“).

Tragedya miłosna na wsi.

(Z sali sądowej.)

Kraków, 16 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie włościanina Fryderyka Brotonia w Woli batorskiej, przesłuchani byli oskarżeni bracia Jan i Franciszek Solarze.

Przesłuchanie Jana Solarza.

Obwiniony Jan Solarz zeznał, wśród jakich warunków poznał się z Brotoniami. Było to w jesieni 1912 na muzyce, urządzonej przez matkę oskarżonego u siebie. Odtąd spotykali się oboje częściej. Brotoniowa wstrzymywała go od wyjazdu do Prus, natomiast robiła wszystko, żeby jej mąż tam wyjechał. — Ostatecznie wyjechał do Prus tylko Brotoń i młodszy Solarz na wiosnę 1913. Oskarżony widywał się prawie codziennie z Brotoniową w tym czasie. Jeszcze przed wyjazdem Brotonia naznaczała jego żona schadzki obwinionemu. O zamordowaniu męża z początku nic nie mówiła, tylko go pocieszała, że jak Brotoń umrze, a Solarz dojdzie do pełnoletności, to się oboje pobiorą. Oskarżony nie miał odwagi zerwać znajomości z Brotoniową, która starała się usilnie zbliżyć go do siebie. Do poufalszych stosunków między niemi przyszło dopiero po świętach wielkanocnych 1913 r. Tak trwało aż do jesieni i wtedy to Brotoniowa zaczęła mówić, w jaki sposób należałoby się jej męża pozbyć. Poufały stosunek Solarza z Brotoniową zwrócił uwagę całej wsi.

We wrześniu 1913 r. wrócił z Prus Brotoń. Sąsiedzi poinformowali go o zachowaniu się jego żony i z tego powodu przychodziło między nimi do kłótni. Solarz żył dalej z Brotoniową. Początkowo nie zrywał stosunków z Brotoniem, później jednak wskutek podżegań Brotoniowej Solarz znienawidził jej męża.

Przew.: Kiedy Brotoń zaczął się dowiadywać o bliższych stosunkach Solarza z jego żoną?

Osk.: Z początku nikt o tem nie wiedział, ale potem ludzie o tem zaczęli mówić. Brotoń słyszał o tych gadaninach i powiedział mi co ludzie mówią, lecz sam dodał, „że w to nie wierzy“.

Przew.: A co Solarz wówczas na to?

Osk.: Milczałem. Dobre stosunki z Brotoniem trwały do listopada 1913; wtedy Brotoń pobił żonę w stodole Więcka.

Przew.: I cóż się wówczas stało?

Osk.: Brotoniowa robiła mi gorzkie wymówki, że jej nie bronię. Po tem zajściu Brotoniowa już całkiem jawnie zaczęła mi robić propozycye, abyśmy we dwoje zabili męża. Radziła, aby go powiesić w lesie a trupa rzucić do rzeczki...

Przew.: A czy mówiła, że się pobierzecie?

Osk.: Tak jest. Mówiła, że mnie kocha, że po śmierci męża się pobierzemy, że sprzeda chałupę, żeby mnie wykupić z wojska.

Przew.: Czemu Solarz nie odparł energicznie podobnych propozycyj?

Osk.: Z początku protestowałem, lecz ona codziennie ponawiała swoje propozycye, tak, że w końcu już tylko milczałem....

W dalszym ciągu opowiedział Jan Solarz zdarzenia, poprzedzające bezpośrednie morderstwo. Brotoniowa przeniosła się z całym dobytkiem do Solarzów. Pokazywała wówczas rewolwer — mówi Solarz — i radziła mnie i bratu, żebyśmy męża zastrzelili. Kulki, mówiła, to ona sama w mieście kupi. Brata namawiała w ten sposób, że mu dawała po szóstce, dwie na tytoń. Później radziła, żeby powiesić męża w sadzie na jabłonce; będzie to wyglądało, że się sam powiesił z rozpaczy dlatego, iż od niego odeszła“.

Przew.: A cóż wy na to?

Osk.: Ja i brat mówiliśmy, że to grzech. Ale ona ciągle namawiała. Wyjechała później na służbę do Krakowa i poleciła, by w jej nieobecności męża zabić. Lecz po kilku dniach wróciła już z Krakowa — było to koło Nowego Roku — i znowu zaczęła natarczywie nas namawiać.

Zamordowanie ofiary.

Osk.: Dnia 6 stycznia wieczorem poszliśmy z bratem i Brotoniową pod dom Brotonia. Kiedyśmy przyszli na miejsce, podeszła pod okno, zapaliła zapałkę i powiedziała: „Przyczajcie się na niego i zabijcie go, bo jak dzisiaj nie zabijecie, to nigdy z nim porządku nie zrobicie.“ Potem dała nam wódki na zagrzanie, kazała go powiesić w sadzie i odeszła.

Po krótkiej naradzie z bratem postanowiliśmy Brotonia tylko zbić, ale nie zabić. Zaczailiśmy się w sieni obok drzwi i czekali na niego przeszło 15 minut. Kiedy Brotoń wszedł do sieni, rzucił się na niego brat Franciszek i uderzył go kołem, Brotoń upadł, a wtedy i ja rzuciłem się na niego i uderzałem go. Brotoń ugryzł mię w palec. Z początku kopał nogami, wkrótce przestał się ruszać. Zwłoki zabraliśmy do izby, położyli na łóżku i przykryli korzuchem. Potem zaraz wróciliśmy do domu.

Przew.: W śledztwie zeznaliście, żeście go poszli zabić, a teraz mówicie, żeście go poszli tylko pobić.

Osk.: Na posterunku zeznawałem tak, jak mi żandarmi dyktowali.

Przew.: Oskarżony dwa razy zeznał w sądzie, że Brotonia dusił ręką, a potem wetknął mu do ust skrwawioną chustkę. Obecnie wypiera się duszenia. Przecież na ustach i nosie nieboszczyka były wyraźne ślady duszenia. Któż więc dusił?

Oskarż.: Ja nie wiem.

Przewod.: Według tych zeznań toście wy i brat tylko uderzyli Brotonia i zaraz śmierć nastąpiła. Skąd się wzięły ślady duszenia? Może to brat dusił?

Osk.: Tego nie mogę powiedzieć.

Po powrocie do domu, zeznaje dalej oskarżony, zastaliśmy wszystkich. Brotoniowa dała mi znak okiem, pytając się, czyśmy go zabili. Odpowiedziałem kiwnięciem głowy że tak. W nocy mię zbudziła i pytała się o szczegóły. Wręczyłem jej pugilares z pieniądzmi, zabrany nieboszczykowi i opowiedziałem, jak to było.

Przew.: O duszeniu była mowa?

Osk.: Nie, tylko mówiłem, że go w twarz uderzyłem.

Na drugi dzień podczas rąbania drzewa opowiedziałem jej jeszcze raz, jak to było. Z początku była zagniewaną, żeśmy go w sadzie nie powiesili. Po południu poszła Brotoniowa do sąsiada Więcka z prośbą, by się udał z nią do jej męża i przemówił do niego w jej obronie, oświadczając, że się chce z nim pogodzić. Wtedy morderstwo wyszło na jaw. Przyszli żandarmi i zaraz nas aresztowali.

Na posterunku żandarmeryi rozmawiałem z Brotoniową. Prosiła mię, żeby ją oszczędzać, a winę składać na naszą matkę, że to nasza matka do wszystkiego nas namówiła.

Brotoniowa napisała nawet kartkę mnie, jak mam zeznawać. Treść tej kartki kończy się słowami: Kochające serce nie trap się, bo my się i tak pobierzemy, Amen!

Przew.: Czy wasza matka namawiała was do zamordowania Brotonia?

Osk.: Nie, nigdy. Raz tylko mówiła do mnie, żebyśmy go obili za to, że nas obmawia.

Przew.: Co się stało z chusteczką, którą obcieraliście sobie ręce przy zwłokach Brotonia?

Osk.: Zakopałem ją po drodze, kiedy wracałem do domu po uduszeniu Brotonia. Bałem się, żeby chusteczki nie zobaczyła matka.

Prok.: dr Lewandowski: Czyście dlatego poszli go zabić, że was do tego namawiała Brotoniowa, czy też dlatego, żeście byli źli na niego?

Osk.: Byliśmy źli na niego, bo nas obmawiał. Chcieliśmy go zbić i myśleliśmy, że zachoruje, wyspowiada się i po paru tygodniach umrze... (Wesołość).

Prok.: Więc wy mówicie, żeście z bratem poszli wieczorem do domu Brotonia, żeby go tylko w twarz uderzyć. I dlategoście się na niego zaczaili. Można go było przecież w twarz uderzyć w dzień na ulicy...

Osk.: Tak nam kazała zrobić Brotoniowa. Ja się jej bałem.

Obrońca dr Birnbaum: Czy Solarz chciał się z Brotoniową żenić?

Osk.: Z początku zupełnie nie, dopiero później. Potem się mi Brotoniowa spodobała. (Wesołość).

Obrońca dr Bross: Czy was namówiła do uduszenia Brotoniowa, czyteż ze złości sami to zrobiliście?

Osk.: I tak i tak (Wesołość).

Dr Bross: Czy w sieni, gdzie umarł Brotoń, było ciemno?

Osk.: Tak.

Dr Bross: Jak żyła Brotoniowa z bratem Franciszkiem?

Osk.: Bardzo dobrze. Nosiła mu przysmaki, wino, dawała mu pieniądze i t. d.

Dr. Bross: Czy Brotoniowa szydziła z was, że jesteście tchórzami?

Osk.: Codziennie prawie i mówiła nam, że to będzie jej grzech, a nie nasz, jeżeli Brotonia zamordujemy.

Dr Bross: Solarz zeznał, że go Brotoniowa „urzekła“? Co to znaczy?

Osk.: Czułem, że się nigdy z nią nie rozstanę.

Zeznania Franciszka Solarza.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano drugiego oskarżonego, Franciszka Solarza, brata Jana. Opowiada o poznaniu się z Brotoniową i stosunkach, jakie łączyły ją z jego bratem. Twierdzi, że do morderstwa namawiała ich Brotoniowa. O przebiegu czynu zeznaje mniej więcej identycznie z bratem. Przyznaje, że pierwszy uderzył Brotonia w bok. Napadnięty upadł na ziemię i niedługo przestał „kopać nogami“. Uduszonego zanieśli do izby i położyli na łóżku.

Przew.: Pocoście nieboszczyka na łóżko kładli, pocoście go rozbierali?

Osk.: Bo tak lepiej było. (Wesołość.)

Przew.: Ile oskarżony dostał pieniędzy, zabranych przez brata nieboszczykowi?

Osk.: 6 koron.

O godzinie siódmej wrócili do domu. Oskarżony Fr. Solarz zjadł kaszę, zmówił pacierz i poszedł spać. Sumienie go dręczyło, nie mógł spać, budził się często w nocy. O mordzie z nikim nie mówił.

Potem przyszli żandarami i aresztowali wszystkich.

Przew.: Co Solarz powiedział żandarmowi?

Osk.: Przyznałem się, żeśmy go zabili, że nam Brotoniowa dała wódki i zabić kazała.

Przew.: Czy matka wasza nie namawiała was do zamordowania Brotonia?

Osk.: Nigdy.

Dr Bross: Czy oskarżonemu Brotoń zrobił jaką krzywdę?

Osk.: Żadnej (płacze).

Dr Bross: A dlaczego poszedł z bratem i Brotoniową, by go dusić?

Osk.: Bo się bałem Brotoniowej. Ona się z nas śmiała, że się go boimy, żeśmy są tchórzami.

Przew.: Czy wam Brotoniowa obiecywała pieniądze za zabicie męża?

Osk.: Tak powiedziała: Jak go zabijecie, to zabierzcie mu pieniądze i przynieście mnie.

Przew.: I tak też zrobiliście. Jan Solarz szukał dalszych pieniędzy w stoliku, ale nic nie znalazł.

Dr Bross: Czy oskarżony zabił Brotonia dla pieniędzy?

Osk.: Albo ja wiem. (Wesołość.)

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

† Mieczysław Sachorowski.

Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj w południe zmarł tu w zakładzie leczniczym Kisielki po długiej i ciężkiej chorobie długoletni sekretarz teatru lwowskiego, Mieczysław Sachorowski, w 62 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę po południu.

S. p. Mieczysław Sachorowski, związany życiem i działalnością swą z losami teatru lwowskiego, był jedną z najpopularniejszych postaci lwowskiego świata teatralnego, znaną i poważaną w najszerszych kołach Lwowa i Krakowa. Pochodził z Poznańskiego i w wczesnej młodości poświęcił się teatrowi. Grywał najpierw w trupach prowincyonalnych, a za dyrekcyi Dobrzańskiego dostał się na scenę lwowską. Pracował na niej odtąd z małą przerwą lat z górą trzydzieści, najpierw jako artysta dramatyczny w rolach śpiewnych i wodewilowych, następnie jako sekretarz, pełniąc z rzadkiem oddaniem się swoje obowiązki.

Zmieniały się kolejno dyrekcye, a on trwał na stanowisku jako najwierniejszy drużyny artystycznej przyjaciel, jako prawa ręka każdorazowego dyrektora.

W latach 1889—1893 za dyrekcyi Gliksona w Krakowie pracował ś. p. Sachorowski w tutejszym teatrze i tutaj również umiał zapisać się najsympatyczniej w pamięci zaletami charakteru i serca. W chwilach wolniejszych dostarczał dyrekcyom teatrów polskich bardzo poprawnych przekładów sztuk nowoczesnego repertuaru.

Wysłużywszy w teatrze Skarbkowskim emeryturę, pozostał na żądanie dyrektora Hellera na stanowisku sekretarza, pełniąc swe obowiązki do jesieni r. z. W ubiegł. roku przybył po raz ostatni do Krakowa z operą i operetką lwowską, zastępując, jak od lat szeregu, dyrektora Hellera jako kierownik administracyjny w wakacyjnej kampanii teatru lwowskiego.

W jesieni uległ atakowi apoplektycznemu, który podkopał żelazny organizm ś. p. Sachorowskiego. Wyjazd na południe przyniósł mu ulgę, ale nie powstrzymał rozwoju choroby, która, przeszedłszy w stadyum paraliżu, położyła kres jego życiu. Zmarł w 62 roku życia. Cześć jego pamięci!

O reorganizacyę Rady Narodowej.

(Telefonem.)

Lwów, 16 czerwca.

Wczoraj po południu w gmachu sejmowym odbyły się narady reprezentantów sejmowych klubów poselskich w sprawie reorganizacyi Rady Narodowej. Na posiedzeniu byli obecni posłowie Głąbiński, German, Kędzior, Stadnicki i Konopka. Zaproszony na konferencyę pos. Abrahamowicz nie przybył z powodu nagłego wyjazdu za granicę.

Pos. Głąbiński przedłożył projekt reorganizacyi Rady Narodowej, którąby miała się składać z 60 osób, w tem 18 posłów, a 42 delegatów ze sfer obywatelskich.

Nad tym projektem na razie nie dyskutowano, ponieważ uważano sprawę za przedwczesną, dziś bowiem niewiadomo, jaki będzie skład stronnictw w Sejmie.

Dyskutowano natomiast nad projektem regulaminu komitetu wyborczego Rady Narodowej.

W dyskusyi jedni oświadczyli się za tem, aby komitet ten teraz wszedł w życie, drudzy temu się sprzeciwiali, pragnąc, aby na razie komitet ten fungował jako odrębne ciało. Według tego regulaminu komitet składałby się z reprezentantów 6 stronnictw; głosowanie odbywłoby się teraz przez podniesienie rąk, tylko według ilości stronnictw z tem, że jeżeliby dwa stronnictwa oświadczyły, że jakaś sprawa nie jest zagrożoną pod względem narodowym, to wówczas komitet nie ma się nad nią zastanawiać.

Projekt tego regulaminu ma być wydrukowany i rozesłany członkom prezydów klubów polskich.

Obrady trwały trzy godziny. Terminu następnego posiedzenia nie oznaczono; zwołane zostanie za specyalnem zaproszeniem.

Po zjeździe w Constanzy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Toasty wymienione w Constanzy między carem a królem rumuńskim zwracają powszechną uwagę, zwłaszcza toast cara, o wiele serdeczniejszy i wymowniejszy, niż toast króla Karola, który zachował się z większą rezerwą. Car zaś bardzo natarczywie starał się w swym toaście o pozyskanie przyjaźni Rumunii.

Z naciskiem podnoszą tu ustęp toastu cara, który mówił, iż Rosya interesuje się żywo losami swych współwyznawców w sąsiednich państwach.

„N.Fr. Presse“ oświadcza, że ustęp ten musi zwrócić wielką uwagę w Austryi, albowiem żyje tu wielu współwyznawców cara.

Bukareszt, 16 czerwca.

Tylko niektóre dzienniki mówią z rezerwą o przyjeździe cara, większość jednak prasy i ludności jest rozentuzyazmowana przyjazdem cara, któremu zgotowano w Constanzy olbrzymie owacye. Dzienniki podnoszą wspólność interesów Rosyi i Rumunii w Dardanelach.

Odessa. Car i carowa z dziećmi tu przybyli.

W przededniu nowej wojny.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 16 czerwca.

„W. All. Ztg“. donosi, że w kołach politycznych zapatrują się na zatarg grecko-turecki bardzo poważnie. Rząd grecki zdecydowany jest przyspieszyć wyjaśnienie sytuacyi, zanim wielkie okręty kojenne tureckie przybędą do Turcyi a to tem bardziej, że w Atenach panuje przekonanie, iż jeżeli nie teraz, to za pół roku, najpóźniej za rok przyjdzie do wojny z Turcyą.

Z Aten donoszą, że wielkie niezadowolenie wywołała tu wiadomość o zarządzeniach, wydanych przez rząd turecki, celem wstrzymania wydalania Greków z Małej Azyi.

„W. All. Ztg.“ donosi z Aten: Rząd grecki zawiadomił telegraficznie swoich posłów za granicą, iż koło przylądka Karaburum ustawiły się dwa tureckie torpedowce, które wstrzymały zebranych tam zbiegów greckich od przejazdu na wyspę Mitilene. Torpedowce zatrzymały ich tak długo, dopóki nie przybyli Turcy, którzy **urządzili rzeź wśród zbiegów.**

W Atenach oświadczają, że **wojna grecko-turecka jest nieunikniona.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 16 czerwca.

Wiedeń. Arcybiskup hr. Szeptycki wczoraj wieczorem odjechał stąd do Rzymu.

Zgromadzenie Rusinów bukowińskich.

Czerniowce. Wczoraj wieczorem odbyło się tu wielkie zgromadzenie ruskie, w którem wzięły udział wszystkie stronnictwa ruskie z całego kraju. Uchwalono szereg rezolucyj, między innemi w sprawie załatwienia sprawy uniwersytetu ruskiego we Lwowe i zwołania parlamentu. Dalej uchwalono bardzo ostrą rezolucyę, skierowaną przeciw uwolnieniu Bendasiuka i tow. i żądającą rewizyi listy przysięgłych we Lwowie, tak aby w przyszłości przysięgli nieruscy byli wykluczeni z procesów ruskich. W końcu domagano się wydania rozporządzeń językowych dla Bukowiny.

Starorusini.

Wiedeń. „Poln. Nachrichten“ donoszą, że przywódcy staroruskiej partyi poseł Dawydiak, ks. Kosteck, ks. Dawidowicz i adwokat Pawecki zjawili się wczoraj w Wiedniu i postanowili, poczynić kroki u rządu przeciw zamierzonemu przeniesieniu instytucyi Narod. Domu wraz z funduszami wartości 10 milionów koron na rzecz Ukraińców.

W dalszym ciągu donoszą „Poln. Nachrichten“, że celem pobytu starorusinów jest ukonstytuowanie się na nowo, celem wzięcia silnego udziału w wyborach do Sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. „Polnische Nachrichten“ donoszą z kół staroruskich, że obecnie, wobec zbliżających się wyborów sejmowych partya staroruska występuje znowu na widownię i w przeciwieństwie do polityki russofilskiej i szerzenia prawosławia wśród mas wzięła sobie za zadanie analogicznie do partyi ukraińskiej chrześciańsko-społecznej (Barwińskiego) ugrupować się jako partya katolicka konserwatywna.

O ugodę w Czechach.

Praga. Konferencya czesko-niemiecka u hr. Nostiza obradowała w najściślejszej poufności. Ogłoszono tylko uchwałę, podług której zastępcy stronnictw mają zdać swoim stronnictwom sprawę z przebiegu wczorajszej konferencyi i pozostawić im decyzyę, od której zależy, czy w przyszłym tygodniu przyjdzie wogóle do dalszej konferencyi.

W kołach poselskich uważają wyniki wczorajszej konferencyi za bardzo niekorzystne.

Opozycya w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Opozycya postanowiła odtąd regularnie brać udział w obradach Sejmu.

Kongres miast niemieckich.

Kolonia. Przy udziale 800 delegatów rozpoczął się tu wczoraj kongres miast niemieckich.

Gabinet Vivianiego.

Paryż. Dzisiaj przedłoży Viviani swój program w Izbie i liczy na znaczną większość. Większość tę Viviani ma zapewnioną, o ile oświadczy się przeciw trzyletniej służbie wojskowej. W przeciwnym razie Jaures zapowiada walkę także przeciw gabinetowi Vivianiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przyjmując do wiadomości wyjaśnienie, że uśmiech p. Seweryna Elterleina, słuchacza agronomii, w kościele św. Anny w dniu 24 maja 1914 r. nie odnosił się do mnie, uprzejmie go przepraszam za wyrządzoną mu w następstwie publiczną obrazę słowną. Michał Szyszka.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 15 czerwca.

GRAND HOTEL: Hr. Aleksander Wodzicki ze Słociny; Hr. Kazimierz Starzeński z Ołomuńca; Br. Edmund Larisch z Bulowic; Feliks Mrozowski z Kielc; Aleksandrowie Merkertowie z Wiednia; Edwardowa Natansonowa z Warszawy; Kazimierz Pomianowski z Sosnowic; Wilhelm Kempler z Wiednia; Otto Spitzenberger z Wiednia; Józef Proske z Czerniowic; S. Braun z Kołomyi.

HOTEL NARODOWY: Adam Soroczyński z Lublina; Aniela Lubowiecka z Rozwadowa; Michał Hryszczyński ze Lwowa; Edward Malczyński z rodziną z Radomia; Emma Świętosławska z Rawy ruskiej; Franciszkowie Sanokowie z Młoszowic; Leopold Lisiecki z rodziną z Kazimierzy Wielkiej; Rachela Sperowa z synkiem z Miechowa; Berta Węgrzynowiczowa z Gorlic; Dr Józef Dobrowolski z żoną z Jarosławia; Daniel Kozakiewicz z Tarnopola; Jan Łuszczak z Przemyśla; Floryan Pielecki z żoną z Warszawy; Konstanty Kościuk ze Lwowa.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Karol Lanckoroński z Rozdołu; Mieczysław i Stanisław Mazanek ze Lwowa; Jadwiga Mrozowska z Medyolanu; Dr Ferdynand Benoni z Dynowa; Feliks Boski z Kobieli (Kieleckie); Adam Ciechanowski z Wiednia; Ksawery Grutliński z Warszawy; Stanisławowie Muszyńscy z Sosnowca; Rudolf Schild z Hamburga; Michalina Szwede z Warszawy; Dr Juliusz Tenner ze Lwowa; Zofia Wojciechowska z Warszawy; Władysław Zajączkowski ze Lwowa; Adolf Reaubonrg z Dynowa; Anna Hnober z Medyolanu; Franciszek Aywas z Wieliczki; Otto Herz ze Lwowa; Karol Ehrenzweig z Wiednia; Teofil Moedel z Lyonu.

HOTEL BELVEDERE: Profesor Włodzimierz Zozulewicz z Będzina; Ks. Antoni Barański z Przemyśla; E. Radke z Wrocławia; Jan Rakus z Rabki; Jan Twardy z Bystry koło Białej; Ernestyn i Marya Hellwig z Myszkowa; Antoni Fuss z Wrocławia; Stefan Dunikowski z Bilczyc; Profesor Władysław Mazur z Nowego Sącza; Eugeniusz Klein z Berlina; Marya Rożańska z Katowic; Edward Finker z Neisse (Śląsk górny); Zygmunt Machauf z Krzeszowic; Jerzy Słoniowski z żoną z Suczawy; Jerzy Małecki ze Stryja; Julia Galińska z Warszawy; Wilhelm Obtułowicz z rodziną z Żywca; Leo Lichtwitz z Pragi; Hans Hess z Kaniowa; Franciszek Grudzień z Jasienicy; Romuald Gajewski z Lubaczowa; Ryszard Blank z Hamburga; Tadeusz Rzadki ze Lwowa.

Dzieci

przyjmuje do Rabki wdowa po urzędniku. „Zdrój“ poste restante Kraków. 4911

Majątek ziemski, śliczn'e położony, w zdrowej, podgórskiej okolicy, pod Wieliczką, obszaru 30 morgów. pięknym dworem murowanym, dużym ogrodem, doskonałemi budynkami i pełnym inwentarzem, bardzo dobrze zagospodarowany, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomości udziela **Baank przemysłowo-budowlany,** Rynek gł. 24, w godz. przedpołudniowych. 4970 1 4

Dam 600 do 1000 K

za dopomożenie mi w otrzymaniu posady kraj. Mam wszelkie wymagane warunki. Dyskrecya zapewniona. Rychłe zgłoszenia pod **„Okaziciel. kwitu inseratowego „N. Reformy“ Nr 4781“** poste rest. **Kraków.** 4988 1 2

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jawerskiego
w Krakowie

posiadające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok szkolny 1914/15.

Liczba uczniów ograniczona.

Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. 4406 6 12

Rynek 17.

Inteligentna panna poszukuje stosownej posady. Zna się na gospodarstwie domowem, szyciu i czynnościach biurowych; chętna i zdolna do każdej pracy, dobrze polecona, reflektuje więcej na dobre traktowanie, aniżeli wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Edna“. 4983 1 2

W Łobzowie
pod Krakowem

przeszło dwadzieścia morgów łąk, razem lub osobno, do wydzierżawienia. Bliższych warunków udziel i Dozorca domu w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej l. 5. 4987 1 2

Serki owcze
„oszczypki“.

Pakiet pocztowy, 10 sztuk, 12 K franko za zaliczką, wysyła firma **Kazimierz Dworski w Nowym Targu.** 4992 1 3

Inteligentna Niemka

poszukuje miejsca na wyjazd, do dzieci lub towarzystwa starszej osoby, na czas wakacyj, od 15 lipca. Wymagania skromne, chlubne świadectwa. Zgłoszenia: Marya Jahn, Kraków, Długa 11 A. 4982

Gorzelnik-ekonom

ze szkołą i kilkoletnią praktyką w obu zawodach, szuka posady. Warunki: od 720 kor. rocznie i ordynarya lub stół. „Gorzelnik“ poste restante Lwów, gł. poczta, za kwitem inseratowym Nr 99. 4984

Rutynowany koncypient

adwokacki, poszukuje posady. Dr Herzig, Ropczyce. 4994 1 2

Maszyny

ręczne, nożne, używane, dobre, krawiecka, nowa, 95 K, fortepian, pianola, lustro duże, obrazy, broń i t. p., zupełnie wysprzedaje się do 1 lipca. Kraków, Gołębia 5, sklep 4996 1 5



Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna l. 10
Tel. 2180.

Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 33 50

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 10 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 20 0

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej

H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
4400 7 10

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 3916 11 0

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 3592 15 15

Lekcye i konwersacya

języka niemieckiego. Zbiorowe 4 K mies. Przygotowuje do egzaminów. Szewska 24, II p., oficyna. 4550 4 7

Długoletni buchalter

biegły w korespondencyi niemieckiej, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Warunki skromne. Zgłoszenia: A. Silberstein. Kraków, Grodzka 2. 4572 3 3

Wisła

Śląsk austr. Pensyonat Swoboda. Pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 4597 4 6

Kapelusze damskie
po znacznie zniżonych cenach
Jadwiga Pollerowa
Kraków, Grodzka 3
nad sklepem p. Sobolewskiego.
4623 6 10

Powozy

półkryte, lekkie, nowe i używane, na oliwnych i półoliwnych osiach, na jednego lub parę koni, wózki resorowe z budą do zdjęcia i bez budy, o jednem i dwóch siedzeniach, lando używane i wolant, tanio do sprzedania w pracowni powozów w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 74-76. 4634 6 8

Do wynajęcia

od 1 października na I piętrze 2 mieszkania po 4 pokoje, mogą być i na pensyonat, i 3 pokoje na III p. 2 mieszkania po 2 pokoje od 1-go lipca, urządzenie nowoczesne. Wiadomość: ul. Krupnicza 22. 4667 5 6

Pokoju z przedp.

lub pokoju i kuchni, front., now. urządz., poszukuję od 1-go paźdz. u gosp. domu. Zgłoszenia: Bednarski poste rest. Kraków. 4709 3 3

Świeże masło naturalne, netto 4½ kg., brutto 5 kg., wysyła opłatnie do każdej poczty za zaliczką K 10. Salomon Braunfeld, eksport masła i jaj w Bochni (Galicya). — Kupcy zechcą żądać oferty specyalnej. 4449 11 15

Żywe raki

najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie dostarcza pocztą opłatnie z poręczeniem, że nadejdą żywe 4648 3 8

90 raków	zupowych	za	6 kor.
60 „	stołowych	„	8 „
40 „	solowych	„	12 „
30 „	olbrzymich	„	15 „

wysyła: D. Jorysz, Podwołoczyska 3

Firma P. Feuer

dawniej „pod Kościuszką“
ulica Mikołajska — poleca

Koce i Kołdry

w wielkim wyborze, bardzo tanio. 4662 2 3

Maść na piegi

znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenie słoneczne i wszystkie nieczystości skóry, wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 4421 9 10

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne wełniane na kostyumy, suknie i bluzki. Etaminy i markizetty w różnych

kolorach	50 h łok.
Jedwabie	70 „
Płócienka	25 „ „

Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 4270 8 10



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2822 9 10

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie pabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 44.406. 241 67 0

Na miesiące letnie

przyjmuje się na przechowanie meble za bardzo niską opłatą.

Do wynajęcia zaraz za przystępną cenę większy magazyn i dwie piwnice. Bliższych informacyj udzieli: 4995 1 6

KRAJOWY SKŁAD PUBLICZNY
w Krakowie, ul. Warszawska 19|21.



4114 1 4

Co poeci opiewają

a czemu malarze wonną powłokę szlachetnych tonów barw nadają: ...wspaniałe włosy bujne i lśniące..., to straci się, jeżeli zaniedbuje się pielęgnowania włosów. Słusznie się Pani smuci, gdy o tem myśli. Lecz gdy kto mądry, wyciągnie dla siebie jedynie logiczny wniosek i rozpocznie energiczną pielęgnacyę włosów. Należy używać

Dra Drallego wody brzozowej na włosy.

Zdumiona będzie pani cudownym skutkiem, jaki wywoływa nacieranie tą wodą na włosy, sporządzoną z najszlachetniejszych składników. Odczuwa się odmłodzenie i formalnie, że włosy się orzeźwiły i stały się bardziej zdolne do życia. Włosom swoim regularnie należy to dobrodziejstwowy świadczać i czynić to w interesie swego zdrowia i swego wyglądu.

Należy żądać wyraźnie Dra Drallego wody brzozowej we wszystkich dotyczących handlach K 2·50 i 5. Drall Hamburg i Bodenbach n/Ł.

Sprzedaje bardzo tanio:

Wyroby z chińskiego srebra, jak: nakrycia stołowe, etażery, koszyki, cukiernice, lichtarze i t. p. w wielkim wyborze, okazyjnie nabyte, wyroby z bronzu, antyki, stare szkło i porcelanę, obrazy

KONCESYONOWANE BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY

Gustawa Strycharskiego, plac Maryacki 8, I. p.

Przyjmuje w komis meble antyki, broń, obrazy i t. p., wykupuje kartki zastawnicze. 4462 4 0

HOTEL „SANS-SOUCI“

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. Lwów.
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 37 0

Adam Zembrzycki w Krakowie, Floryańska 21
MAGAZYN PAPIERU I PRZYBORÓW SZKOLNYCH

ma na składzie i poleca w wielkim wyborze karty artystyczne najsłynniejszych polskich i zagranicznych malarzy — z wszystkich polskich galeryj i zagranicznych, jak: francuskich, drezdeńskich, greckich, szwedzkich, włoskich i t. d. **Papiery listowe** białe i kolorow. najnowszych fasonów, w kopertach i kasetkach już od **20 h.** Bibułkę na owijanie wazonów, papier nieprzemakalny woskowy do owijania słoi. Wykonuje a la minut bilety wizytowe z drukiem. Dla pp. studentów **paski** (odznaki) w najlepszem wykonaniu. 4965 1 12

Nr ins. 32 5005

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 17 czerwca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Maszyna do szycia, kasa ogniotrwała, fortepian, gramofon, 16 zeszytów „Architektonische Rundschau“, koniak, wódka, futro, zegarki: srebrny i niklowy, prasa do kopiowania, sprzęty domowe, garnitur mebli i obraz olejny.

Kraków, dnia 15 czerwca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Gulliver

najlepszy obcas kauczukowy
król obcasów kauczukowych
niezwykle tani
bo z kauczuku wyrabiany.



4523



Leżaki - Hamaki
SANDAŁY

Lawn-Tennis. Krokiet. Rybołowstwo. Piłki nożne. Kręgle i kule. Przybory do kąpieli i artykuły turystyczne najtaniej tylko u firmy

Sporn i Ska - - Kraków, Floryańska 14. 4797 4 5

NAJWYŻSZE PLONY
ZAPEWNIA ROLNIKOM

WAPNO PALONE MIELONE 90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI. i SKA
WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY „TRZEBINIA“
KRAKÓW BRACKA 6
Sp. z ogr. odp.
4761 3 0

Urządzenie trzech pokoi

jadalni, sypialni, saloniku i kuchni, dywaniki, firanki, 2 kapy z dwóch łóżek, maszyna do szycia i otomana — **za niezwykle niską cenę** pilno do sprzedania 4962 2 3

w Hali Licytacyjnej - - Pałac Spiski.

Kobiety i mężczyźni

we Francyi są ostrożni i używają w cierpieniach dróg moczowych, nawet gdy są chroniczne

Drageés Cottin

Skutek już po kilku dniach jest zdumiewający.

Wytwórca: M. Marville, Paryż.
Cena pudełka 6 koron
Do nabycia w głów. składzie:
Józef v. Török, aptekarz
Budapeszt, VI., Königsgasse 12.

Rocznie 6000 K stałej płacy.

Poszukujemy dla Galicyi i Bukowiny, osiadłego w tych krajach, w akwizycyi zdolnego

organizatora

do zebrania i nadzorowania podagentów dla pierwszorzędnego przedmiotu. — Zgłoszenia z poleceniami pod: „Lebensstellung“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Bock & Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6. 4973

Kareta

na gumach, oliwn. osiach, okazyjnie **za 450 K** do nabycia. Oglądać można w zakładzie lakiern. S. Mudrego, Kraków, Franciszkańska 4. 4695 2 4

Osoba w średnim wieku, poszukuje posady na wyjazd lub do kąpiel, do 1—2 starszych dzieci, do towarzystwa starszej pani lub za rządu domu. H. K., Kraków, Stolarska 11, II p., na lewo. 4777 3 3

Czereśnie wielkie

lub wiśnie hiszpańskie, b. piękne, wielkie, świeżo rwane, w 5-kg. koszykach za 3 K wysyła J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas, Węgry 4758 6 10

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal“ Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 4529 10 10

Dom

nowy, murowany, w Żywcu, solidnie zbudowany, obejmujący 3 pokoje, kuchnię, pokój na poddaszu, łazienkę, wodociąg, pralnię, piwnice, 2 werandy, drewutnię i ogród — z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Nadaje się szczególnie dla emerytów. — Bliższa wiadomość w handlu Joachima Jana Danka w Żywcu. 4757 2 3

Centryfugowe
Masło przeworskie

znane w całym kraju z tłustości, doskonałego smaku i jędrności, pod gwarancyą czysto-naturalne:

5 kg. niesolonego 11 K
5 kg. solonego 10 K

wysyła w posyłkach pocztowych codziennie świeże

Witołd Jaryczewski, Przeworsk. 4993 1 10

Ogłoszenie!

Z dniem 1 lipca b. r. będzie do obsadzenia posada **kierownika sklepu** Spółki spożywczej w Krzeszowicach.

Podania należycie udokumentowane należy przesyłać do **20 czerwca b. r.** do Dyrekcyi tejże Spółki.

Bliższych informacyj udzieli Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, ulica Wolska l. 14.

Spółka spożywcza w Krzeszowicach
4708 3 3 Stow. zarej. z ogr. poręką.

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 30 0

Dla słomianych wdowców

wyborne domowe obiady po 1 koronie wydaje

Domowa Kuchnia „Przyroda“
Rynek 45, I p., A B. 5001

Na Salwatorze

a więc w wyjątkowo dobrych warunkach zdrowotnych, będą od września miejsca dla dziewczynek, uczęszczających do szkół. Staranna opieka, pomoc w naukach, konwersacya francuska i niemiecka, fortepian. Bliższych wyjaśnień z grzeczności udziela Droguerya p. H. Sikorskiej, ul. Szpitalna 19. 5004 1 3

Ognie sztuczne salonowe!

Już wyszedł nowy cennik dla odsprzedających — wysyłka odwrotnie. **M. Mądrzykowski, Kraków-Przegorzały.** 4226 12 0

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 4660 6 8

Masło deserowe

po kor. 3 za kilogram, wysyła za pobraniem, pocztówkami. Mleczarnia dworska, Łańcut. 4788 3 6

Okazya

Fortepiany krótkie, firm. Blüthnera (pal'is.), Proksza (czarn.), Petrofa (ma[illegible].). garnitur klubowy skórą kryt., jadalnie, sypialnie, salony, biblioteki, biura, kredensy, serwantki palis., mah., dęb., nowe, ant. i używ. w Składzie mebli M. Telesznickiej, ul. Floryańska 49, I p. 4779 3 4

Apteka pod Gwiazdą
w Wadowicach

poszukuje **asystenta lub asystentki i ucznia.** Zgłoszenia do Władysława Hommego. Nieprzyjęte oferty bez odpowiedzi. 4896 3 0

1500 ctm. słomy

mierzwy, ozimej lub jarej, zdatnej na paszę i ściółkę, ma na sprzedaż **Zarząd dóbr Chorzelów,** p. i stac. loco. 4897 2 3

Rękawiczki

damskie, imit. skóry, w najlepszym gatunku, we wszystkich kolorach po 90 h. Juliusz Nacht, Stradom 5, Nr tel. 2194. 4918 3 5

80.000 K

w drobniejszych kwotach do umieszczenia na hipoteki w Krakowie. Wiadomość: Kancelarya adwokata Adamskiego, ulica Poselska l. 20. 4901 2 2

Paski studenckie

ręcz. haftowane, wyrób galic., w najlepszem wykonaniu,

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
po:	50	80	1·20	1·50	50	80	1·20	1·50

Juliusz Nacht, Stradom 5, tel. 2194. 1916 3 5

19-letnia panna
Niemka

szuka miejsca do jednego lub dwojga dzieci, z mieszkaniem lub bez. Przyjmie też miejsce kasyerki w handlu lub jako sprzedawczyni. — Zgłoszenia pod **E. M. Nr 50** poste restante **Kraków.** 4912 2 3

Maliny sokowe

w cenie 70 hal. kilogr., wyżej 10 kg. z odstawą do domu. Maliny konfiturowe pakowane w funtowych pudełkach w cenie 90 hal. kilogr., wyżej 5 kg. z odstawą do domu. Zamówienia listowne do d. 1 lipca pod adresem: Swoszowice, „Gibkówka“. 4920 2 2

Rękawiczki

damskie, glace, we wszystkich kolorach, w najlepszym gatunku, po K 1·60. Juliusz Nacht, Stradom 5, Nr tel. 2194. 4917 3 5



Zakład artystyczno-kamieniarski nagradzany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 108 0

Na lato! Pensyonat i restauracya Heleny Schwarz w Żegiestowie. — Pension od 5 koron. Kuchnia zdrowa. Prospekta darmo. 4924 2 [illegible]

Buchalter-bilansista

oraz korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką w większych fabrykach, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia **„A. Z. 100“** poste restante **Kraków 1,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4934 3 [illegible]

Wyżeł niemieckiej rasy

w 3-ciem polu, wszechstronnie tresowany, tanio do sprzedania (około 200 K). Bliższa wiadomość w Spółce rolniczej „Żniwo“ w Dębicy. 4899 2 3

Czapki studenckie

patentowe, w najnowszym fasonie, bardzo lekkie po K 2·50. Juliusz Nacht, Stradom 5. Nr tel. 2194. 4919 3 5

Pierwszorzędny handel kolonialny, hurtowny i częściowy, przyjmie

kierownika

w wieku od 24—34 lat. — Zgłoszenia listowne pod 4919 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4949 3 4

Zastępstwa feryalnego

lub stałej posady poszukuję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Rutynowany koncypient“. 4936 2 4

Para dużych, ciemnych 4911 2 4

kasztanów

zaraz do sprzedania. Czechowski, cementownia, p. Trzebinia 2.

Kamienica w Tarnowie, nowa, na sprzedaż, lub zamiana na co **w Zakopanem lub Krakowie.** Warunki dogodne. „Lato“ poste restante Zakopane. 4940 3 4

Dom

z zabudowaniami i 3 morgami pola z sadem, do sprzedania tylko chrześcijaninowi. Okolica piękna, górska, przy drodze krajowej Zakliczyn—N. Sącz. Bliższych wiadomości udzieli Urząd pocztowy Paleśnica. 4912 3 5

Fachy kompletne, ozdobne, nadające się do sklepu galanteryjnego, okazyjnie do nabycia. Wiadomość: Wiśna 4, u dozorcy domu. 4955 2 6

Przeciw opaleniźnie

szorstkości skóry, liszajom etc., jest niezbędnym środkiem **Krem boroglicerynowo-lanolinowy,** polecony i uznany przez Tow. lek. krak., wyrobu apteki „pod Słońcem“, St. Jakubowskiego w Krakowie, l. A-B. — Cena tuby 50 hal. 4927 2 3

Nie jesteś mężczyzną!

Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin“ (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-Körut 21. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 222 45 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.